

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORE-DOWNIK A MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 5.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.00 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.30 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Rudnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 97.

BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 28 kwietnia 1925 roku.

Rok XIX.

## Po zwycięstwie Hindenburga.

Wybór Hindenburga prezydentem Rzeszy nie jest dla nas niespodzianką. Od pierwszej chwili, kiedy prawica pod zbiórową nazwą „Reichsblocku” wysunęła jego kandydaturę, wybór mógł być uważany za pewny i zapatrywaniu temu w piśmie naszym niejednokrotnie daliśmy wyraz.

Czynnikami decydującym jest w tym przypadku prawie zupełny brak zmysłu politycznego w Niemczech i potężna fala szowinizmu, która zagłuszyła podrygi republikańskie i głos rozsądku. Niemcy wiedzą doskonale, że Hindenburg na stanowisku prezydenta Rzeszy jest niczem innym więcej jak namiestnikiem Hohenzollernów, podobnie jak Horthy na Węgrzech uważa się za namiestnika Habsburgów. Wiedzą też o tem, że świat tak a nie inaczej na wybór ten zapatrywać się musi i że samo wysunięcie kandydatury Hindenburga podkopało im kredyt zagranicą, że skutki wyboru o wiele gorsze być muszą.

A jednak Hindenburga wybrali i wymierzili tem niejako policzek tym politykom w obozie Ententy, którzy wierzyli w republikańskie i pokojowe nastroje Niemiec. Świat przekonał się teraz, że jedno i drugie to tylko pozory — w rzeczywistości hasła odwetu i nowej wojny przenikają większość narodu niemieckiego.

Dla nas dość obojętnym jest, kto został prezydentem. Marx także dążył do rewizji Traktatu Wersalskiego, tylko że do celu swego hybry dążył w sposób zręczniejszy i dla nas — niebezpieczniejszy. Hindenburg jest dla nas stanowczo mniej niebezpieczny, bo wybór jego stwarza sytuację wyraźną — dla nas i dla całego świata.

\* \* \*

W dniu 26 kwietnia oddano razem 29,179,830 głosów, w dniu 29 marca — 26,231,233. Oddano więc przy drugich wyborach prawie 3 miliony głosów więcej.

Przy pierwszych wyborach głosy partji republikańskich bez komunistów wynosiły 12 $\frac{3}{4}$  miliona, a monarchistycznych 11 $\frac{1}{2}$ . Przy drugich wyborach republikańskie liczyli, że komuniści przeznaczą swe głosy na Marxa oraz że wezmą udział liczni wyborcy, którzy w dniu 29-go marca wstrzymali się od głosowania. Tymczasem komuniści utracili tylko 100 tysięcy głosów, a zyskali poważnie nacjonalistów.

## „Królowa Warszawy.”

Wydział wykonawczy Zjednoczenia polskich stowarzyszeń Rzeczypospolitej protestuje przeciwko łączeniu wielkiej uroczystości 3-go maja z oborem „królowej” Warszawy. Dzień 3-ci maja jest świętem państwowym i religijnym, w tym więc tylko kierunku powinna znaleźć swój wyraz powszechna radość narodu polskiego. Łączenie tej wielkiej uroczystości z karnawałową zabawą obioru „królowej” w chwili, kiedy cała Polska czcić będzie Królowę Korony Polskiej w osobie Matki Boskiej, oznaczałoby obniżenie powagi największego święta polskiego.

Wydział wykonawczy, działając zgodnie z zapatrywaniem na tę sprawę władz rządowych i miejskich, zwraca się do komitetu obioru „królowej Warszawy”, aby urządzenia tej zabawy w dniu 3. maja zaniechał.

## Hindenburg prezydentem Republiki Niemieckiej.

W Berlinie przyszło do starć ulicznych.

Berlin, 27. 4. (PAT) Godz. 1,15. Oficjalny komunikat donosi, że Hindenburg został wybrany prezydentem republiki niemieckiej. Wynik głosowania, jakkolwiek niekompletny, jest następujący:

Hindenburg otrzymał 14,639,927 gł.,  
Marx — 13,740,489 gł.,  
Thälmann — 1,789,420 gł.

\* \* \*

Wybory cechowała szczególnie intensywna propaganda, rozwinięta przez zwolenników trzech kandydatów: Hindenburga, Marxa i Thälmanna. W przebiegu części Niemiec przez cały dzień padał deszcz, co powiększyło znacznie udział wyborców w głosowaniu w miastach, powstrzymując ich od wyjazdu na wieś, a jednocześnie osłabiło udział wyborców po wsiach. Okoliczność ta tłumaczona jest jako korzystna dla kandydata lewicy.

Pomimo deszczu ulicami Berlina przeciągały już od wczesnego ranka tłumne pochody organizacji pravicowych i Reichsbannerów. W pochodach tych uczestniczyła głównie młodzież szkolna. W kilkudziesięciu punktach miasta przyszło między poszczególnymi grupami demonstrantów do starć, w których brała również udział przebiegająca publiczność. W wyniku tych zajść kilkaset osób zo-

stało pobitych, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie obrażenia.

Szczególnie namiętny charakter przybrała walka wyborcza w robotniczych dzielnicach wschodniej części Berlina.

Na dworcach kolejowych Reichsbannerzy zatrzymywali odjeżdżających, przypominając im obowiązek wyboru. Komuniści rozwinięli szeroką propagandę: Chodzili oni na podwórza domów z instrumentami dętymi, przy pomocy których zwracali uwagę mieszkańców na przemówienia swoich agitatorów. W szeregu domów zmuszono komunistycznych muzykantów do ucieczki, oblewając ich z okien wodą. Większość zajść, które wymagały interwencji policji, miała miejsce we wschodniej części miast, gdzie już o godz. 12 w południe 35 do 45% uprawnionych zgłosiło się do biur wyborczych. W centrum miasta wybory miały przebieg spokojny. W zachodniej części miasta walka wyborcza prowadzona była bardzo ożywiona przez monarchistów i republikanów.

Ulice zalegały wielkie tłumy. Przyszło tam również do całego szeregu zajść, w których interwenjowała policja.

Według wiadomości, napływających z prowincji, walka wyborcza była wszędzie ożywiona, aczkolwiek obeszło się bez poważniejszych wypadków.

Ze wszystkich okręgów donoszą o bardzo licznych udziałach wyborców.

## Związek Miast Polskich obraduje.

Warszawa, 26. 4. (PAT) Dziś w godzinach rannych odbyło się otwarcie ogólnego zjazdu delegatów związków miast polskich. W zjeździe uczestniczy z górą 500 delegatów ze wszystkich miast polskich. Na zjazd przybyli m. in. prymator Pragi dr. Baxa oraz prezes związków czechosłowackich Kellner i czterech innych przedstawicieli samorządów czechosłowackich. Wygłoszono szereg referatów, nad którymi odbyto dyskusję.

Warszawa, 26. 4. (PAT) Na zjeździe burmistrzów miast niewydziałonych w związku z ustawą o samorządzie przyjęto wniosek, domagający się, aby w mia-

stach do 10.000 mieszkańców zatwierdzało burmistrzów M. S. Wewn., w większych zaś Prezydent. Domagano się następnie większego usamodzielnienia zarządów miast od rady miejskiej, dłuższego okresu kadencji dla burmistrzów i urzędników niż dla rady miejskiej. W związku z ustawą o rozbudowie, postanowiono zwrócić się do rządu o przedsięwzięcie w miastach i miasteczkach budowy swoich urzędów, lokowanie obligacji kredytowych w dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń, kasach chorych i P. K. O., zmniejszenie taryfy kolejowej na budulec oraz zwiększenie podatku od niezabudowanych placów z 1 na 2%.

## Delegacja Labour Party w Bułgarii.

Sofja, 25. 4. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Kalfow odbył wczoraj konferencję z bawiacymi tu przedstawicielami angielskiej Labour Party, wobec których zaprzeczył prawdziwość całego szeregu zezwolenych mu oświadczeń. Delegaci Labour Party domagali się między innymi udzielenia im pozwolenia na widzenie się z byłym deputowanym Petrinim, zamieszkanym poważnie w zbrodnię sofijską. Jeden z delegatów oznajmił ministrowi, iż delegaci posiadają wiadomość, że Petrin został już stracony, czemu jednak minister kategorycznie zaprzeczył, oświadczając, że aresztowany Petrin żyje i że w poniedziałek stawiony

będzie przed sąd. Żądania delegatów angielskiej Labour Party stwarzają sytuację nader niewygodną. Kalfow uważa bowiem, że rząd bułgarski okazał już dość kurtuazji w stosunku do delegacji Labour Party, pozwalając jej przekroczyć granice Bułgarii w momencie tak krytycznym, jak obecny. Minister zadaje sobie jednak pytanie jak przyjęta byłaby podobna propozycja delegacji n. p. bułgarskiej, gdyby ta w sytuacji podobnej zechciała się zwrócić do rządu angielskiego o pozwolenie na rozmowę z więźniem, którego udział w zbrodni tak okropnej, jak sofijska, byłby stwierdzony.

## Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu!

Będę robił sztuczne oczy wedle natury z wyżyłskanem najnowszej techniki. Duża ruchliwość oka i dokładne dostosowanie.



(10122)

Od 1 do 3 maja w Bydgoszczy — w „Hotelu pod Orłem”. —

## Karol Müller z Jeny.

## Dżentelmeni między sobą.

Ukraińcy, Wyzwolenie, Komuniści i klub lewicowy wzięły się za leb. — Inwektywy na lewo i na prawo. — Niech się Grabski zabierze do odbudowy życia gospodarczego!

Warszawa, 25. 4. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu wypełnione było niesłychanymi atakami Ukraińców na rząd i na państwo, a to z okazji dyskusji nad budżetem.

I tak Wasyńczuk nazwał budżet tegoż roczny budżetem państwa militarystycznego i policyjnego. Mówca zapowiada protest wobec całego świata.

P. Chądzyński (NPR) dokonał gwałtownego wypadu w stronę partji socjalistycznej, głównie z powodu działalności min. pracy Sokala, który podczas strajku uciekł z kraju.

P. Bryl (Zw. Chł.) krytykuje Bank Rolny, który tym tylko pomaga, kogo popierają posłowie. Zarzuca on mu wogóle korupcję. Szydłowski miał dostać od kartelu naftowego 140.000 zł za popieranie jego interesów. Kom. Skrzypa atakował stronnictwa lewicowe i Wyzwolenie. Jedyne rzeczowe przemówienie wygłosił w sobotę p. Kwiatkowski (Ch. D.), który wyraził premierowi Grabskiemu uznanie za reformę waluty, ale domagał się odbudowy życia gospodarczego.

## Min. Kopczyński ustępuje.

Następca inż. Radwan.

Prasa warszawska otrzymała dziś półoficjalną wiadomość, że p. min. reform rolnych Kopczyński złożył prośbę o dymisję. Premier przedłożył ją Prezydentowi Rzplitej z wnioskiem o przyjęcie i zamianowanie na to stanowisko inż. Józefa Radwana.

„Dzień Polski” podaje następujące informacje: Dymisja min. Kopczyńskiego jest niewątpliwie zapowiedzią dalszych zmian w gabinecie. Wyjazd min. Ratajskiego do Spawy pozostaje również w związku z tą sprawą. Coraz niepewniejsza staje się sytuacja min. Sokala na stanowisku ministra pracy i opieki społecznej.

## Gwardja Prezydenta dostała sztandar.

Warszawa, 26. 4. (PAT) W dniu 26 kwietnia b. r. odbyła się w koszarach oddziału przybocznego Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie, podniosła uroczystość poświęcenia i wręczenia oddziałowi przybocznemu, ofiarowanej przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.



# Proces toruński.

## Przemówienie prokuratora Krokowskiego.

Wysoki Sądzie! Przypada mi omówić jedynie jeszcze dane z aktu oskarżenia dotyczące wieca. Tenor aktu oskarżenia w zupełności został wykazany jako słuszny. Wykazaniem jest, że osk. uczynili te zarzuty pod adresem nauczycielstwa i Kuratorjum, zawarte w akcie oskarżenia. Przesłuchano 4 funkcjonariuszy Policji Państwowej, którzy niewiele sobie mogli przypomnieć. Zeznania ich jednakowoż wykazały niewielkie luki, a zeznania nauczycieli, świadków wieca, zestawione z zeznaniami osk. z przyznaniem się częściowemu i wywodami obrony, dowodzą, że wszyscy oskarżeni powiedzieli to, iż im się zarzuca.

Po tem przemówieniu pan prokurator roztrząsa winę osk. ze stanowiska ustawowego i twierdzi, że wina z paragrafów 186 i 187 ustawy karnej została udowodniona. Chodzi tylko o to, czy przysługuje oskarżonym obrona z paragrafu 193, że działali w obronie uprawnionych interesów. O ile jednak chodzi o paragraf 193, to uznać trzeba tylko wtedy bezkarność, jeżeli sposobu oświadczenia nie kwalifikujemy jako czynu karygodnego. Sposób jednak, w jaki przystąpili oskarżeni do zgubnej tej akcji, musi być uważany za *łście bolszewicki* (1?). A więc oskarżonym nie przysługują dobrodziejstwa z tego paragrafu, gdyż zarówno pismo jak i zarzuty wiecowe pod pojęciem tego rodzaju interesu obrony własnych interesów nie podpadają. Gdyby osk. pohamowali swą niecierpliwą, gdyby na podstawie wiarogodnej informacji zestawili fakty i z temi faktami przedewszystkiem udali się do władzy właściwej, to można by ten moment uznać za uprawnioną obronę interesów własnych i oddaliby oni rzeczywiście przysługę własnym interesom, władzom i młodzieży szkolnej. Otóż okazuje się, że prócz *małych błędów* władze nie dopuściły się niewłaściwości. Przecież wszyscy są ludźmi. Chodzi tylko o to, czy przełożone władze działały wedle swych obowiązków. Gdyby osk. poszczególne fakty podali do wiedzy władzom przełożonym, to nie można by im wzięść tego za złe. Błędem podstawowym osk. było, że chcieli się zemścić, że *zupełnie nie mieli zaufania do przełożonej władzy*.

Z tych wszystkich okoliczności wynika, że obrona z paragrafu 193 ująć im się nie może, więc chodzi jeszcze o dalsze okoliczności. Czy zarzuty inkryminowane poczynili świadomie fałszywie, czy z wiedzą, że oczerniają uczciwych ludzi. I to nie może nie ulegać wątpliwości. Przedewszystkiem zwrócić muszą uwagę na to, że osk. nie przybyli na tę ziemię jako meteory. Sa to ludzie, którzy na tej ziemi, — niektórzy przynajmniej — posiadają stopień nieprzeciętnej inteligencji, którzy patrzeli na to co się dzieje i widzieli ten wielki rozwój szkolnictwa, który trwa zaledwie kilka lat.

Zeznało cały szereg świadków, głównie działaczy społecznych, że władze szkolne polskie przejmowały kierownictwo tutejszych uczelni w niestychanych często warunkach. Brakło ze strony społeczeństwa zrozumienia stosunków, brakło dyscypliny i karności wśród uczniów, co zresztą zrozumieć trzeba jako psychozę powojenną. Z chwilą kiedy pan Riemer objął stanowisko kuratora w szkolnictwie tutejszym, zarówno jak pan Mianowski dyrekcję gimnazjum męskiego, a pan Kaczor dyrekcję gimnazjum żeńskiego, stosunki pozostawiały bardzo wiele do życzenia. Doznały one jednak od tego czasu gruntownej naprawy. Osk. patrzeli na to, w jak trudnych warunkach panowie ci podjęli się pracy państwotwórczej. Charakterystycznym momentem jest fakt objęcia kierownictwa gimnazjum przez pana Kaczora. Do tego czasu spoczywało kierownictwo kolejno w rękach aż 5 sił niewykwalifikowanych żeńskich. Stan naukowy był taki niski, że miano temu zakładowi odiać *arawo*

szkół publicznych i tylko pan Przyjemski, który miał zaufanie do pana Kaczora, zdecydował się nadać zakładowi to prawo na jeden rok i jak widać, ani społeczeństwo ani Kuratorjum na tem nie straciło. To wszystko nie mogło być nie wiadomem oskarżonym. Mimo to po wydaleniu uczniów uciekli się osk. do podburzania opinii publicznej. I to wszystko działo się tutaj w Toruniu, nie gdzieś w Pucku, gdzie dostęp do przełożonej instancji jest utrudniony i gdzie mimo to Kuratorjum zawsze przeciw nadużyciom wystąpiło i bardzo surowo karało, wedle mego zdania nawet zbyt surowo. Lecz wyjątkowe czasy wymagają wyjątkowych środków. Ten fakt, że kiedy słusznie dyrektor szkoły gdzieś w okolicy Kaszub użył pewnego wyrazu do służby kolejowej i tak ciężko za to został ukarany, że podczas zimy przeniesiono go aż na kresy, dosyć mówi, mnie się zdaje, że była to kara egzemplaryczna. Czy to w sprawie w Lidzbarku czy nauczyciela Turka, wogóle osób, które częściowo zostały usunięte, ujawnia się troska Kuratorjum o obdarzenie zakładów siłami wykwalifikowanymi i usuwanie sił miernych w miarę jak zdoła się zaangażować lepsze. Zamiast udać się z zaufaniem do przeł. władzy, oskarżeni uciekli się do podburzania opinii publicznej. Uczynili to sławne demarche u Kuratora. Jednakowoż jeżeli ktoś nie chce być zadowolony, jeżeli ktoś z góry traktuje sprawę z uprzedzeniem, to nie ma sposobu na niego. Audjencja trwała 2 godziny. Być może krócej. Zeznania p. Międalskiego są wątpliwe. W każdym razie niema wątpliwości, że trwała dłużej niż zazwyczaj się zdarza, że przywitanie było uprzejme, — że po przemówieniu przewodniczącego delegacji wszyscy mogli zabrać głos — że p. Kurator w dłuższym przemówieniu odpowiedział, że rozstanie było normalne jak i przyjęcie życzliwe, — że deputacja oświadczyła, iż materiału nie ma spisane, — że kur. prosił, ażeby dostarczono materiał jaknajprędzej na piśmie. Materiału nie dostarczono. Uplywa długi czas, — rozsiewa się wieści że przyjęcie było nieuprzejme, że p. kurator stosował osobiste wycieczki do członków deputacji — jak wogóle tłómaczą oskarżeni, owo przyjęcie kłamliwe. Kłamliwość ich udowodniona została, co stwierdza akt oskarżenia. Tak samo oskarżeni rozsiewają kłamliwe wieści o posłuchaniu u p. Wojew. Wachowiaka, że powiedział, iż dzieje im się krzywda, że niedomagania są mu znane i t. d. Wysoki Sądzie! Nie mam prawa nie wleżyć za naznaniem najwyższego urzędnika tej ziemi. Poza wysoką inteligencją i wykształceniem po-

siada on bogatą przeszłość pracy społecznej. Kiedy p. Wojewoda publicznie oświadczył, że o krzywdzie nie mówił, to muszą to uznać za prawdę i wobec tego nie podlega wątpliwości, że oskarżeni działali świadomie kłamliwie w kierunku podburzania opinii publicznej. Rozpoczęła się formalna nagonka, a jak zeznawał Mizgalski, chodziło o usunięcie pewnych jednostek — od takiej pracy państwotwórczej broń nas Boże. Otóż świadomość fałszywych obwinień okazuje się z treści samych zarzutów. Nie może być mowy o obronie uprawnionych interesów.

Co do drugiego aktu osk. twierdzi p. prokurator, że w zarzucie, iż pewne sfery nauczycielstwa w szkolnictwie średnim, cieszące się szczególnym poparciem wyższych władz szkolnych, nie dorosły do swego zadania, nie chodziło o to, czy który z nauczycieli szkół powszechnych popełnił jakiś czyn niewłaściwy, tylko chodziło im o skrytykowanie przełożonej władzy. Zarzut o ile chodzi o kuratora jest w zupełności odparty, jeżeli trafia nie pewne jednostki, lecz całe grono, — pewne sfery — a więc pewną ilość osób — jest rzeczą względną. O ile chodzi o zarzut, że te sfery nie rozumieją najelementarniejszych zasad ogólnoludzkich, lecz postępują wbrew wszelkiej etyce chrześcijańskiej, to nie ulega wątpliwości, że ani co do osób zasiadających tu jako uboczni osk. zarzut nie jest uzasadniony, tem mniej o ile chodzi o znaczną ilość osób z grona profesorskiego. Uczynili oskarżeni ten zarzut, że sieje się antagonizm dzielnicowy, że przyczyniają się do nieścisłości międzydzielnicowej. PP. oskarżeni przedstawili stosunki jak my je znamy. Na podstawie rozprawy i zeznań ks. katechety Grabowskiego i prof. Zaleskiego i zeznań samych uczniów stwierdziliśmy, że dzieci pochodzące z tej ziemi były traktowane pobłażliwie. Nie jest to zasługa nauczycielstwa. Mieli oni zrozumienie, lecz i odpowiednie wskazówki pedagogiczne.

Czy więc tego rodzaju ciężki zarzut jest uzasadniony. Odnośnie do pp. Riemera i Kaczora zarzucono, że faworyzują i otwarcie popierają Niemców hakatystów, że rugują siły zasłużone, a popierają niekwalifikowane. Jeżeli powyższe powiedziano na podstawie zeznań p. Pettygowej, to pytam na podstawie jej zachowania i wyrażania się: Czy można było powierzyć wychowanie dzieci takiej nauczycielce? Co do protekcjonizmu to właśnie rozprawa wykazała, że władze postępują systematycznie. Nie naszą jest winą, że mamy olbrzymi procent sił niekwalifikowanych, których nie ma kim zastąpić i tych sił nikt nie znajdzie.

Co do memorjału, który oskarżeni wyczołać chcieli, lecz uczynić tego nie zdołali, to redaktorzy jego umieli być świadomi, że udowodnić materiału w całości nie mogą. Działali wbrew lepszej świadomości. Zastanowili się nad tem, że gra jest niebezpieczna i chcieli wyczołać memorjał. Nie jest jednak okoliczność ta dla osk. łagodząca.

W dalszych swych wywodach pan prokurator nazywa memorjał denuncjacją i powołuje się na kulturalne pojęcie innych narodów, które oszczerstwo i denuncjacje karzą bardzo surowo. Mimo całego szeregu przykrości pokrzywdzeni zdołali się utrzymać na stanowiskach. Mamy tu do czynienia z ową robotą niszczycielską i destrukcyjną, z podrywaniem podstaw porządku publicznego (?). Osk. wszczęli akcję, która mogła być zachwiała spokojem tokiem nauki szkolnej i tylko dzięki poszczególnym jednostkom i spokojowi pewnego odłamu nauczycielstwa, które nie dało się zbić z tropu, nauka spokojnie mogła być prowadzona nadal. Największą krzywdę wyrządzili osk. dzieciom tej ziemi własnej. Zachwiano autorytet nauczycielstwa, od którego po rodzicach dzieci żądają wychowania, ażeby rosły w mądrości i miłości u Boga i ludzi. Akcję rozpoczęli osk. kiedy czuli, że w tych ziemiach coś złe się dzieje. Tu przytacza pan prokurator akcje niemiecką i głosy prasy niemieckiej.

Nie ulega kwestji — mówi dalej pan prokurator — że czyn tego wymaga przykładowego ukarania. Dalej twierdzi pan prokurator, że choć wszyscy osk. za zarzuty w memorjale równo odpowiadają, zastosować należy przy wymiarze kar okoliczności kwalifikujące różnie ich winę. Największą winę ponoszą osk. Ziółkowski, Tempski i Rogalla. Ten ostatni dla tego, że jako przewodniczący tej akcji nie skierował na inne tory i współdziałał w układzie memorjału i zarzutów. Osk. Tempski, człowiek niezwykle złośliwy, za to, że beznadziejnie powoływał świadków nie mogących nic zaświadczyć, a nawet zwoływał w gazetach do siebie osoby pokrzywdzone celem wzięcia udziałów w akcji. Osk. Ziółkowski jako autor memorjału, bystry, inteligentny i rzutki zdawał sobie sprawę ze skutków swego czynu. Inni zawinili ciężko z racji swego wieku, doświadczenia i stanowiska społecznego, wiedzieli, co czynią podpisując memorjał i przez to wzięli odpowiedzialność na siebie, jakkolwiek nie w takim stopniu co poprzednio wymienieni. Co do osk. Dobrowolskiego i Lewickiej to czyni ich pan prokurator, choć takie ciężkie, kwalifikuje jednak mniej ostro, gdyż według mniemania prokuratora zarzuty były wypowiedziane na wiecu niejako w gorące walce. Mimo więc że ustawa w mvśl paragrafu 74, 187 i 185 wymaga kar do dwóch lat więzienia, pan prokurator uznaje dla wszystkich osk. okoliczności łagodzące i wnosi dla osk. Rogalli o 8 miesięcy i za czyn z wieca pół miesiąca, razem więc 8½ mies., dla osk. Tempkiego 8 miesięcy, dla osk. Ziółkowskiego jeden rok, dla osk. Pepińskiego, Zielińskiego i Gordona po dwa mies., a dla osk. Dobrowolskiego i Lewickiej po 4 tygodnie więzienia. Poza tem wnosi pan prokurator na ogłoszenie wyroku w piśmiech „Słowo Pomorskie“, „Dziennik Bydgoski“, „Dziennik Pomorski“ i „Głos Pomorski“ w Grudziądzu, ażeby uboczni oskarżyciele doznali zupełnej satysfakcji za ten czyn, który ich dotknął tak boleśnie i dotkliwie. Na tem zakończył pan prokurator swe przemówienie.

Dalsze przemówienie będziemy podawali kolejno w przyszłych numerach.

\* \* \*

Dziś (poniedziałek) wieczorem zapasć ma ostatecznie wyrok. Jak się dowiadujemy, znosi się — w związku z procesem na cały szereg zmian na wyższych stanowiskach w szkolnictwie pomorskiem.

### Sądy doraźne w Bułgarii.



Wiadomości o masowych egzekucjach, jakie na komunistach władze dokonują w Bułgarii, są bardzo sprzeczne. Gdy źródła oficjalne przyznają się do stracenia 300 osób w spisek komunistyczny i w zamach wmięszanych, prasa radykalna podaje liczbę straconych na 1500 osób, a źródła sowieckie, którym naturalnie wcale wierzyć nie można, mówią o 15000 rozstrzelanych.



# Straszne sceny w soborze sofijskim.

Z opowiadania naocznego świadka.

Teraz dopiero, po nadejściu dzienników bułgarskich wychodzi na jaw cała potworna groza strasznego wybuchu w katedrze sofijskiej. Jeden z uczestników nabożeństwa opowiada:

Właśnie w chwili, kiedy metropolita Stefan błogosławił ciało zmarłego generała Georgiewa, wstrząsająca powietrzem niezwykle silna detonacja. Olbrzymie ilości cegieł, kamieni i bełek posypały się momentalnie na wypełnioną tłumem świątynię, która została spowita gęstą chmurą pyłu. To, co się później działo, jest wprost nie do opisanego. Ze wszystkich stron rozległy się krzyki, jęki i płacz. Z pomiędzy chmury pyłu podnosiły się kontury ludzkie całkowicie pokryte kurzem, zupełnie nie do rozpoznania. Pierwsi opuścili katedrę ministrowie: wojny, premier, handlu, spraw wewnętrznych, którzy natychmiast mimo odniesionych ran po pierwszych opatrunkach udali się autobusem na radę ministrów. Następnie inni uczestnicy urzędu pogrzebowego opuszczali kościół. Wszyscy prawie ranni, w swoich ubraniach i uniformach zakurzonych, o twarzach nie do rozpoznania, wyglądali jak widma. Tymczasem wewnątrz rozgrywały się wstrząsające sceny. Przy wejściu do katedry leżało ciało młodego porucznika z roztrzaskaną głową. Jakiś inny oficer rzucił się na trupa i całował go. Jakaś pani w poszarpanej sukni stała na środku placu i krzyczała, wznosząc ramiona ku niebu. Bez przerwy wypadali z kościoła ranni, pokryci odłamkami gruzu i pyłem. W podnieceniu nie wiedzieli dokąd mają się udać i wielu z nich w rozpacz powracało z powrotem do kościoła. Kobiety z porozdzieranymi ubraniami poszukiwały wśród placu i krzyku swoich mężów. Ze wszystkich stron nadjeżdżały automobile, fiakry i wozy, ażeby udzielić rannych. Pobliskie apteki były zupełnie przepelnione lekko rannymi, którym zakładano pierwszy opatunek. Po kilku minutach przybyła straż pożarna, co jeszcze powiększyło panikę. Tymczasem udało się z nieprawdopodobną szybkością przybyłym oddziałom wojskowym i policji opróżnić katedrę oraz plac przed katedrą. Na środku kościoła leży spokojnie na katafalku trup generała Georgiewa, na którego dziwnym zbiegim okoliczności nie spadł ani jeden kamyczek. Straż pożarna rozpoczęła pracę nad usunięciem gruzów, pod którymi leżały trupy i ciężko ranni. Pierw-

szego wydobyto szefa policji Naczewa, lekko rannego. Obok niego leżał trup jakiegoś pułkownika. Następnie wydobyto ciało posła Raczewa. W jego najbliższym sąsiedztwie leżały trupy prefekta policji Kissowa oraz jego żony. W krótkim czasie wydobyto 25 trupów, które załadowano na wozy i zawieziono do kostnicy. Za nimi ciągnął cały szereg wozów z rannymi. Stary metropolita Stefan nie stracił w chwili wybuchu przytomności umysłu i zawołał do obecnych: „Wszyscy pozostać na miejscach!” — jednak natychmiast potem uległ ciężkiemu atakowi nerwowemu. Kiedy do niego podbiegło kilka osób, stał wyprostowany z osłupiałym wzrokiem, kurczowo trzymając w prawej ręce pastorał, tak silnie, że nie można było mu wyjąć go z ręki. Dopiero po pewnym czasie przyszedł nieco do siebie. Również z pomiędzy stojących przed kościołem oddziałów wojska i policji znaczna ilość oficerów i żołnierzy została zabitych i odniosła rany od odpadających odłamków, które na setki metrów naokół upadały.

Skutki eksplozji, jak ostatnie wiadomości wskazują, są wprost katastrofalne.

Ilość zabitych przekracza już 200 osób. Poza to codziennie umiera w szpitalach szereg poranionych w czasie strasznego wypadku. Adjużant króla, który reprezentował go w kościele, jak również syn znanego bułgarskiego polityka Danewa, są ciężko ranni. 6 trupów nie można było rozpoznać. Prace nad usunięciem gruzów, zalegających na wysokości półtora metra posadzkę kościoła, są prowadzone niezwykle energicznie i co chwila nowe trupy są wydobywane z pomiędzy nagromadzonych zwalów. Poza to robotnicy znajdują poszczególnie części ciała, odwane ręce, nogi, jak również olbrzymią ilość ubrań, kapeluszy i t. d. Onegdy wydobyto głowę, zupełnie oddzieloną od tułowia. Liczba rannych nie może być dokładnie ustalona, ponieważ wiele ich znajduje się pod opieką domową. Liczbę ciężko rannych obliczają na przeszło 300 osób. Lekko ranni są prawie wszyscy, którzy znajdowali się w kościele, a pomiędzy nimi wszyscy ministrowie, będący w kościele, w liczbie 7. Ministrowie uniknęli śmierci tylko dlatego, że znajdowali się w części odalonej od miejsca wybuchu. Generał Fietszew, który w czasie wojny światowej był dłuższy czas szefem sztabu generalnego armii bułgarskiej, zmarł wczoraj wskutek ran odniesionych w czasie eksplozji w katedrze.

## Co powinien każdy wiedzieć o Polsce.

Wedle świeżo ogłoszonych materiałów Głównego Urzędu Statystycznego, Polska dzieli się na 15 województw, 277 powiatów, 641 gmin miejskich, 12 622 gmin wiejskich.

Na obszarze 388 328 km. kwadratowych mieszka 27 192 600 ludności, na 1 km. kwadratowy wypada więc 70,3 osób. Inwalidów po wielkiej wojnie mamy 320 tysięcy, czyli 1,2 na 100 osób.

Na 100 osób przypada 48 mężczyzn i 52 kobiety.

Polska posiada 27 400 szkół, 65 proc. ludności żyje z rolnictwa, 14 proc. z przemysłu i górnictwa, 8 proc. z handlu i komunikacji 13 proc. z innych zawodów. Jesteśmy więc krajem przeważnie rolniczym.

Majątek narodowy Polski wynosi 88 410 000 000 franków złotych t. j. na głowę przypada 3250 franków złotych (10 694 franków w Stanach Zjednoczonych). Budynków zniszczonych przez wojnę liczą 1 475 300. Odbudowano z tego blisko dwie trzecie. Rozparcelowano dotąd 375 500 ha ziemi.

Jesteśmy więc potężnym państwem, mającym wszelkie widoki żywotnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, a poza to w ostatnich latach państwowości nasza wykazuje znaczne postępy.

### Agitacja bolszewicka wśród żołnierzy prawosławnych.

Z Warszawy donoszą: Ponosząc ciężki w innych państwach komuniści ostatnimi czasy wzmocnili swoją robotę w Polsce przez nadesłanie nowych sił agitatorskich. Aby dostać się do armii komuniści zwrócili ostatnio specjalną uwagę na żołnierzy prawosławnych.

W pierwszy dzień prawosławnej Wielkanocy rozpoczęli przed cerkwią na Prądze agitację wśród żołnierzy.

Platnym agitatorom moskiewskim nie udało się jednak ich „misja” sowiecka, gdyż zdemaskowano ich i aresztowano. Są to nigdzie nie meldowani ukrywający się w przytułku noclegowym przy ulicy Dzikiej 62 w tak zwanym „Cyrku”, przybyli z Moskwy 39 letni Wasylj Kosaw, 19 letni Aleksy Wierbickij i 23 letni Wasylj Walkan.

Przekazano ich władzom bezpieczeństwa. Są to podobno b. czełści i komisarze bolszewicy, którzy odbyli w Moskwie specjalną szkołę agitacyjną.



Katedra w Sofji po zamachu.

## Góra demokracja!

Niema miesiąca, ażebyśmy w ogłoszeniach którego z dzienników nie czytali podanej przez jedno z województw długiej listy osób pragnących nazywać się inaczej, niż ich rodzice. Fragnienie to jest najzupełniej zrozumiałe ze strony tych, których los, przypadek, lub złośliwość ludzka obdarzyły nazwiskami śmieszniemi, a nieraz nawet obraźliwymi lub wprost nieprzyzwoitemi.

W notatkach moich mam setki takich nazwisk, tak polskich jak żydowskich. Żydowskie, choć są najzabawniejsze, pozosta wiam na boku, ponieważ mam zamiar osobno o nich „studjum” napisać. Pomijam również nieprzyzwoite bo, bo... no, bo są nieprzyzwoite, a choć dziś przyzwoitość straciła na wartości, gdyż w najprzyzwoitszych towarzystwach toczą się rozmowy najnieprzyzwoitsze, to jako człowiek starej daty nie umiem się pozbyć wstecznych, zastarzanych poglądów. Poprzedzają więc tylko na zaznaczeniu, że w zapiskach moich znajdują się między innymi takie autentyczne nazwiska jak: Maiywojtek, Pomykała, Trafisz, Ścigaj, Oszust, Pieczykura, Niepsuj, Pluskwa, Tyczka, Bigos, Kawalek, Zacierka, Krowieronda, Lekko Duch, Ścierka, Małogłowa, Psipsiński, Potyrała, Pokraka, Kuternoga, Baryłka, Golec, Duda, Zawierucha, Strach, Szatan, Warzywoda, Kluska, Niezgoda, Drag, Koczokodan, Bryś, Laptas, Cymbał, Nicpoń, Pędziwiatr, Durak, Bagatela, Cichowlaz, Żołądek, Kieliszek, Wyglądala, Suka, Wiatr, Wachała, Piecyk, Muchotrzeb, Osobliwy, Burda, Dyrda, Przydatek, Pa-

luch, Pap, Krzykacz, Narożny, Pogrzebacz, Wódka, Wylegała, Smyk, Jakała i t. d. i t. d.

Otóż najzupełniej rozumiem, jeżeli ktoś woli zamiast Pokraka nazywać się Ładnowskim, jeżeli ktoś nie chce być tylko czegoś Przydatkiem lub Kawalkiem, a tem więcej Oszustem, Pluskwą, lub Cymbałem. Niejednemu może także nazwiska (a raczej wyzwiska, przewziska) słusznie by się należały, ale większość cierpi za winy niepopelnione albo też za winy czy pogwary pradziadów, których tak niegdyś może odpowiednio do ich wartości ochrzczono. Dążenie do zmiany tego rodzaju nazwisk jest zupełnie naturalne. Powiedziałbym nadto, że byłoby rzeczą właściwą, aby władze rządowe zachęcały właścicieli nazwisk nieprzyzwoitych do ich porzucenia i aby to przeprowadzały bez pobierania opłat za zmianę nazwiska naznaczonych.

Ale z naszymi czasami demokratycznymi trudno pogodzić zmianę nazwisk, które nie są ani śmieszne, ani ordynarne, ani nieprzyzwoite, a jedynie mogą rodzić domniemanie, że noszący je wyszli z ludu lub mieszczań, że nie są potomkami rodów herbowych. Choć i to niezawsze, bo i wśród tak zwanych „prostych”, „pospolitych”, niebrzmiałych po szlachecku, znajdują się noszone nietylko przez „wysoką szlachtę”, ale i magnatów. Pomijając już starożytnie domy Trąbów, Świnków, Ciołków, Pieńiążków, Skarbków, Strusiów, Górków, mieliśmy wśród karmazynów: Karasiów, Łosiów, Kisielów, Kociołów i t. d., a herbarze nasze prócz nich zapisują: Żuków, Nosów, Orzeszków, Łopatów,

Małdrzyków, Piwków, Kotów, Czyżów, Wilczków, Bobrów, Żagłów, Zajączków, Rożnow, Dąbków... Są w nich i Barany, Rogale, Łojki, Piętki, Odyńce, Czapki, Kasze, Kaliny, Żołędzie, Kufle, Piorny, Chleby, Chmiele, Kopcie, Serki, Sochy, Barszcze, Kielbasy. Samych Zajączków było aż trzy rodziny trzech herbów. A i Koziki też sroce z pod owona nie wypadli kiedy jeden z nich był żonaty z księżniczką Zbaraską... Był im pan Biały, był i im pan Czarny, a obok nich żyli j. Bystri i j. Gładki. „Rybostan” szlachecki, prócz jasnie wielmożnych Karasiów, reprezentowały nazwiska: Sum, Piskorek, Głowacz, Szczuka (Szczupak), Karp. Z ormitologji wiodli się Czaple, Rarogi, Białorowy, Słomki, Kuropatwy, Czajki, Sroki, Sępy... I nie przyszło na myśl żadnemu Rożnowi, Barszczowi, Zajączkowi, Czajce zmieniać swe nazwiska, bo byli oni tacy dobrzy, a nieraz i lepsi niż Rożnowscy, Barszczowscy, Zajączkowscy i Czajkowscy. Wspomniani Kisiel, Kopicie, Łosie, byli „grubemi rybami”, a Kisielwscy, Karpińscy, Łosińscy nieraz drobnym narybkiem szlacheckim.

Zresztą nazwiska tego rodzaju spotykamy wszędzie. Wszak Niemcy mają Müllerów, Schneidrów, Grossów, Kleinów, Bauerów, Knöpfów, Bachów, Stössów, Wanzów, Eberów, Braunów, Fingerów, Schaffów, Sauerów, Krausów, Alterów, Jungów, Kurzów, Schustrów, Fuchsów, Spechtów, — i wcale im z tem dobrze. U Francuzów są rodziny: Blanc, Noir, Cordonier, Failleur, Petit, Grand, Feuillet, Villain, Renard, Prunier, Cuisinier, Saronnier, Bouton, Champignon, Charpentier, Boucher, Boueuf, Bourgeois, Chabot, Boulanger... Czy-

przeszkodziło co Piusowi X zasiąść na tronie papieskim, choć się nazywał Sar-to (krawiec)?

Ten popęd u nas do zmiany nazwisk ma nietylko na celu upiększenie ich brzmienia, ale i... uszlachcenia swego rodu, większość bowiem „zmieniaczy” przybiera nazwiska z końcówkami ski, cki, i wicz, które według nich dają już patent na szlachectwo. Oczywiście jest to mniemanie mylne, gdyż połowa przy najmniej właścicieli nazwisk z temi końcówkami należała do nieszlachty. Tę dążność do uszlachcenia się należy podkreślić jako objaw wielce znamienity w czasach tak nawskroś niby demokratycznych, jak dzisiejsze. Republika znosi tytuły i przywileje, a obywatele republiki zakładają fabrykę szlachty. Porzucają nazwiska brane wprost od przedmiotów, z fauny i flory i t. d. lub od zajęć ich ojców i sami się nobilitują.

Rzecz to nie nowa. Już za dawnej Rzeczypospolitej fabrykacje takie odbywały się na wielką skalę — i wiele dzisiejszych szlacheckich, wylegitymowanych rodów, im zawdzięcza swój początek. W szczególności nie wchodzę, bo to temat dający się ująć zaledwie w obszernej rozprawie. Ale fałszerstwa te było można zrozumieć. Stan szlachecki miał szerokie przywileje — on jeden dawał pełne prawa człowieka i obywatela. Cóż dziwnego, że ci z plebejów, co się z bogacili, lub doszli do zamożności, starali się o nobilitację, a jeżeli prostą drogą do nich dojść nie mogli, szukali dróg krętych... Ale dziś klejnot szlachectwa dla tych co go posiadają, to jedynie miła, nieraz nawet, zaszczytna (jeżeli na zasługach oparta) pamiątka — ale nic więcej. Co przyjdzie komu,



## Z stolicy Ziemi michałowskiej.

**Brodnica, jako miasto. — O park miejski i boisko sportowe. — Więcej zainteresowania.**

Brodnica, w kwietniu 1925 r.

Powiatowe m. Brodnica nad Drwęcą, a czasów zakonu krzyżackiego, najbardziej na wschód wysunięte, przedstawia po dziś dzień miejscowość o nielicznych historycznych zabytkach, najwspanialsze bowiem i najcenniejsze filary ongiś bogatego miasteczka obróciła buta niemiecka w niwecz; — miejscowość, w której życie społeczne, jako i przemysłowo-handlowe toczy się nader ożywie.

Przechodzący tu do byłej Kongresówki handel przyczynił się w znacznej mierze do ożywienia miasta, którego dowodem jest okoliczny przemysł drzewny i wzrastający ruch zamieszkałych. Jako miasto garnizonowe, liczące około 7000 mieszkańców, okazuje się tak zwana stolica „Ziemi Michałowskiej” na pozór dość sympatycznie, lecz niestety opieka ojców miasta nad upiększeniem tegoż jest zbyt pobieżna.

Odczuwa się w Brodnicy brak choć tylko małego parku w samym miasteczku. Aczkolwiek budżet miejski w dobrej obecnej pochlania niezmiernie wydatki na te lub owe cele, jednakże nie przekroczyłyby one zbytnio jego ram, by nikłym stosunkowo kosztem nadać miastu wygląd wspanialszy przez założenie małego parku, w którymby można było po mozolnej pracy uprzyjemnić sobie pobyt. O miejsce nie trudno. Sądzę więc, że rada miejska siedziby „Ziemi Michałowskiej” raczy powyższą kwestję wziąć pod uwagę.

Następną bolączką naszego miasta jest niedokończony boisko sportowe, którego obszar rada miejska stawiała do dyspozycji, lecz niestety po rozpoczęciu budowy tegoż, widocznie nie zamierza dzieła dokończyć. Smutny to objaw, gdyż tegoroczny sezon sportowy już w pełni, a tymczasem nadzieja sportowców uzyskania stadionu speliła na niczem. Wprawdzie zainteresowanie miejscowego obywatelstwa w dziedzinie sportu, szczególnie piłki nożnej, tenisu i lekkoatletyki jest pożałowania godne, jednakże wzrosła ilość zwolenników sportu, gdyby młodzież dzisiejsza, potrzebująca w najwyższej mierze celowego wychowania fizycznego, miała moż-

ność uprawiania wszelkiego sportu na własnym boisku.

Smutnym objawem zaniedbania jest niedocenianie sztuki bądź to muzycznej, lub teatralnej. Liczne koncerty symfoniczne, urządzone staraniem dyrygenta miejscowej orkiestry wojskowej, nie cieszyły się zbytniem poparciem, wykazały natomiast wysoki poziom sztuki muzycznej, będącej często kroć dziełem artystycznym.

Podobnie i występy objazdowego

lub wielkomięjskiego teatru, których celowej oświaty nie doceniono, nie cieszyły się powodzeniem, gdy tymczasem widowniska czarodziejskie i nieznanymi „światowych” silaczy stawały się jedyną rozrywką i nasyceniem rozkoszy „artystycznych” obywateli.

Miejmy zatem nadzieję, że nareszcie i w naszym mieście zainteresowanie sportem i sztuką z czasem wzmoże się.

S. M.

## Jak należy uczcić pamięć poległych Polaków-Kaszubów?

O pomnik dla poległych bohaterów.

Poszczególnym Towarzystwom Powstańców i Wojaków na okręg kaszubski polecono uczcić pamięć poległych przez tablice pamiątkowe. Powstańcy i Wojacy, ofiarując swe życie na ołtarzu Ojczyzny, dali nam najlepszy przykład prawdziwej miłości Ojczyzny. Śmierć bohatera za Ojczyznę jest szczytem wszelkich zasług. Pytamy się, jak zastężyli się Polacy-Kaszubi wobec Ojczyzny? Szczep kaszubski był zawsze szczepem czysto słowiańskim, zawsze i wszędzie okazywał swą wierność wobec Macierzy, mężnie walczył pod Wiedniem, bil się dzielnie pod Grunwaldem, odważnie nawiązywał pierś swą w walkach z dziczą bolszewicką, mimo największego ucisku ze strony Krzyżaków umiał w wiekowej niewoli zachować swe narzecze i swą wiarę, wytrwale pilnując swej strzechy rodzinnej i tej ziemi świętej, tego skarbu narodowego, odziedziczonego od swych praocjów. Tęsamem stał się szczep kaszubski najwierniejszym stróżem Bałtyku, ratując morze polskie dla Macierzy. Polska stanie się prawdziwym mocarstwem, jeżeli mieć będzie na wieczne czasy wolny dostęp do morza. Na morzu leży bowiem szczęśliwa przyszłość i potęga Ojczyzny naszej.

To też Polakom-Kaszubom największa należy się wdzięczność całego narodu polskiego. Czy wobec tego wystarcza mała tabliczka pamiątkowa dla uczczenia naszych poległych bohaterów? Tablicę pamiątkową umieszcza się zazwyczaj w kościele, gdzieś na ustroniu, napis na niej wyryte czyta tylko ten i ów, który przypadkowo tablicę tę zauważy; po jej uroczystym odsłonięciu wnet znikła pamięć o poległych. A dalej: czy tablica pamiątkowa wszystkich uwzględniła poległych? Przecież polegli bohaterowie — Polacy różnego mogli być wy-

znania: katolicy, kalwini, ewangelicy itp. My zaś uczcić mamy pamięć wszystkich dobrych Polaków, bez względu na ich wyznanie.

Naszych poległych bohaterów Polaków-Kaszubów w inny donioślejszy i wymowniejszy sposób uczcić należy, w sposób, który byłby wyrazem całego narodu polskiego, w sposób, który oddałby cześć i hold wszystkim poległym bohaterom.

A tę ideę urzeczywistnić może tylko pomnik monumentalny, pomnik ku czci poległych, który równocześnie przedstawiałby ideę narodową, któryby na wieczne czasy zadokumentował polskość i wierność szczepu kaszubskiego wobec swej Macierzy, który byłby podniętą dla przyszłych pokoleń, by kroczyły śladem swych praocjów i swych świeżo poległych braci, których kości spoczywają na wszystkich polach walki, pomnik, który byłby symbolem potęgi Ojczyzny naszej na granicy zachodniej wobec odwiecznego wroga Krzyżaka-Prusaka.

Historja szczepu kaszubskiego ściśle złączona jest z królem Janem Sobieskim, pod którym Kaszubi walczyli, który na ziemi kaszubskiej miał swe posiadłości i który tak chętnie na ziemi kaszubskiej przebywał. A zatem pomnik, który stanąć ma w Wejherowie, przedstawiać powinien króla Jana Sobieskiego i równocześnie wyudatnić ideę czci poległych.

Niestety ziemia nasza kaszubska, acz cudna i uroczą, jest za uboga, by własnymi siłami pomnik taki postawić.

Wielką była ofiarność społeczeństwa Wielkopolskiego i Pomorskiego dla innych dzielnic, które pomocy naszej w chwilach krytycznych potrzebowały. Niech więc naród polski odwzajemni się, choć tylko częściowo i przyjdzie z pomocą temu szczepowi kaszubskiemu, który, osadzony w klin między samych Prusa-

ków, nie zatracił mimo wiekowej niewoli ducha narodowego, będąc świadomy posłannictwa swego w tej najważniejszej komórce Rzeczypospolitej Polskiej jako wieczna straż nad morzem polskim.

To też Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Wejhera w Wejherowie z entuzjazmem przyjęło do wiadomości myśl budowy pomnika ku czci poległych rzuconą na walnym zebraniu towarzystwa tego przez prezesa dyr. Leonarda Retzlaffa. Za jego inicjatywą utworzył się już odnośny Komitet, w skład którego wchodzi prócz zarządu towarzystwa najwybitniejsi i najpoważniejsi obywatele miasta Wejherowa, który działalność swą już rozpoczął.

W najbliższym czasie odezwie się Komitet do całego społeczeństwa polskiego z prośbą o dobrowolne na cel ten składki, tusząc nadzieję, że odezwa taka nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Leonard Retzlaff, ppor. rez.

## Z Torunia.

Oszczędności nie na miejscu.

Magistrat m. Torunia stara się ślepo stosować do rozporządzenia ministra skarbu Grabskiego w akcji oszczędnościowej, bez względu na to, czy leży to w interesie ogółu. Z taką oszczędnością spotykamy się w Wydziale Meldunkowo-Paszportowym Magistratu, gdzie całymi godzinami trzeba czekać na załatwienie drobnotki, z tej prostej przyczyny, że personel nie jest w stanie załatwić nawału interesentów, zgłaszających się z najrozmaitszymi sprawami. Kierownik wydziału, p. Bąkowski, wyraża wszelkie siły, ażeby brakowi zapobiec, lecz ma za mało rąk do pomocy i to rąk bardzo często zmiennych a zatem nie wprowadzonych w tok prac. Czyżby nie można było powiększyć personel w tym wydziale, względnie zaniechać częstych zmian urzędników, które wprowadzają tylko chaos w urzędowaniu? Leży to w interesie całego miasta i jego mieszkańców, ażeby nie marnowali drogiego czasu przez długotrwałe czekanie na załatwienie ich spraw, z którymi do wydziału I się zgłosili.

Jeżeli już pijesz zagraniczne wina to kupuj je tylko u firmy:

„WUKA“

Bydgoszcz — Ratusz. Tel. 439.

Wielki wybór — niskie ceny — rzetelna obsługa.

z ludzi „nowych”, że się podszyją pod szlachectwo? Prawdziwy demokratę powinien się tem właśnie szczycić, że wyszedł z nizin, że się sam dobił pewnego stanowiska, że jest założycielem swego rodu. Ale próżność ludzka granic nie ma. Więc i pomiędzy największymi demokratami, co „równość” wciąć mają na ustach i drwią sobie z herbów i tytułów, co krok spotkasz takiego, co przy każdej sposobności wspomni ci nawiasem, że babka jego była Ślepowronówna, a pradziad jego był w bliskich stosunkach z Puławami — i nawet nie skłamię, bo rzeczywiście babka jego, Wronówna z domu, na starość oślepiła, a pradziad był kucharzem u księcia generała ziem podolskich...

Różne wreszcie oprócz zmiany nazwisk są sposoby wywyższenia swego rodu. Ale na razie jeszcze przy tym sposobie pozostaniemy.

Znałem np. osobiście panów Stolarskiego, Koziańskiego, Borońskiego, Trykalskiego i Nożyńskiego, których ojcowie zwali się Stolarz, Koza, Boroń, Tryk i Noga. Takich nazwisk mógłbym wyliczyć kilkadziesiąt, a nie brałbym ich z krainy fantazji, lecz z b. Galicji. Stolarski i Nożyński byli synami mieszczan z małych miasteczek, Koziański przechodził się, a Boroński i Trykalski ujrzeni światło dzienne we wsiach okręgu krakowskiego. Dwóch z tej piątki miało nawet bilety wizytowe z herbami. Z pomiędzy „nieherbowych” jeden miał syna ogromnego demokratę, należącego do wybitnych generałów armji postępu i równości — pamiętam jednak dobrze, jak się ten syn rumienił za siebie i za ojca, kiedy ów ojciec, człowiek bardzo zany, nie zamykał drzwi przed swoim

bratem i „szwakiem” w sukmanie, którzy byli „ujkiem” i „strykiem” wielkiego demokraty.

Ten sposób uszlachcenia się nie nie kosztował. Co najwyżej niemilą było rzeczka, kiedy przy sporządzeniu jakiego aktu wyszło na wierzch właściwe nazwisko. Ale to tylko z początku. W akcie pisało się np. Stolarz v. Stolarski, a w późniejszych już aktach Stolarza całkiem za drzwi się wyrzucilo.

Drugim pewniejszym sposobem zaoptowanie się na drogę życia w nazwisko brzmiące po szlachecku było w Galicji podanie się o zmianę nazwiska. Podawało się prośbę do namiestnictwa i za 5 zł. (wyraźnie za pięć złotych reńskich) dostawało się nazwisko, jakie sobie kto wymarzył, byle nie znajdowało się ono w spisie szlachty galicyjskiej, lub nie przypominało uderzająco nazwiska wybitnego rodu. Takim bowiem p. p. szlachcicom podobają się nadzwyczaj ładne nazwiska. Prym pod tym względem trzymają szlachcice... świeżo ochrzczeni. Jeden z nich, chciał zostać koniecznie Ogińskim, korzystając z tego że Ogińscy za naszych czasów wygaśli — gdy mu na to nie pozwolono musiał zadowolić się Ogniewskim. Inni przew. się Przemysławiczami i Włodzimirskimi. Gdyby potomkom tych panów udało się dojść do większego majątku i gdyby się skoligacili ze starymi rodami (zbiedniała arystokracja do „mezaliansów” bywa skłonna), to po jakich stu latach, jak nie będą mogli uchodzić za potomków rodów książęcych. Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego. Alboż to za naszych już czasów nie przybyło kilka rodzin wiodących swój ród od wielkich książąt litewskich — a

nie są to rodziny nawet ani bardzo bogate, ani skoligacane. Miały dobrą chęć spokrewnić się z Jagiellonami i spokrewniły się przy pomocy „Złotej księgi” szlachty polskiej”, w której każdy żądny długiego szeregu przodków, mógł się wyprowadzić w prostej linii choćby od konia trojańskiego, lub od tego rumaka, na którym Chrystus wjechał do Jeruzolimy.

Klasycznym tego przykładem byli książęta... Woyneko-Tomkiewiczowie. O nazwisku tem nie słyszeli nawet heraldycy, ale zajrzyjcie do „Złotej księgi” Zychlińskiego, a w tomie jej XIII wyczytacie, że był niegdyś książę Woynat. Woynek, Woyneko, syn Wielkiego księcia Litwy Witeusesa, zamordowanego przez Gedyminą, który to Gedyminin brat u niego koniuszym. Ten Woyneko Witeuseusowicz też zginął w walce z innym uzurpatorem, a potomkowie jego nie mieli nic lepszego jak wziąć „przydomek” Tomkiewiczów. Nie potrzebuje dodawać, że jest to bajda wyssana z palca, a koroną jej jest, że rząd austriacki koniecznie chciał zrobić jakiegoś Tomkiewicza hrabią (jak wiadomo o hrabstwie trzeba się było starać i dobrze za nie zapłacić), ale ten odrzucił propozycję z „obrazą” bo „przeszłość” zostawiła mu tytuł książęcy”. Ostatni, a zarazem i jedyny z tych Woyneków umarł przed dwudziestu i coś laty, a gdyby nie „Złota księga”, naród nawet nie wiedziałby, że miał szczęście posiadać między sobą Woyneke, któremu tron Litwy wydarł Gedymin. Woyneke, wobec przodków którego Jagiellonowie byli uzurpatorami i (jak mi prywatnie mówił ostatni z Woyneków) pochodzili z nieprawego łoża.

Miałem też przyjemność znać, a raczej raz oglądać i drugiego księcia z własnej nominacji. Do mojego ojca w Warszawie przyszedł raz jakiś pan Świderski, obywatel ziemski, z zapytaniem czy w notatkach swoich dotyczących się rodowodów szlachty polskiej (a posiadał tych notat moc olbrzymią) nie posiada jakich szczegółów o pochodzeniu Świderskich od w. ks. Świdrygielły, brata Władysława Jagielly. Ojciec mój znany był jako weredyk więc odpowiedział krótko: mój szanowny panie, że Świderskiemu chciałoby się pochodzić od Świdrygielły, temu się nie dziwię, ale sam pan powiedz czy potomkowie Świdrygielły mogliby być tacy głupi, aby się przezwali Świderskimi. A zresztą Świdrygielło umarł bezpotomnie.

W jakie dwa lata później, kiedy przyjechałem na uniwersytet do Krakowa, wyczytałem między gośćmi hotelowymi księcia Świdrygielły-Świderskiego. Nazwisko to spotkałem jeszcze później na liście biorących udział w wycieczce, którą urządzał powieściopisarz Józef Rogosz na wystawę do Pragi. Sam Rogosz wielki demokrat, syn małego urzędnika galicyjskiego, zamówił sobie wówczas bilety wizytowe, na których stało czarno na białym: Chevalier de Rogoszowo Rogosz.

Ale czy można się dziwić tym książętom i „chevalierom”, skoro demokratą nad demokraty „Wyzwoleniec” nad „Wyzwoleniec” pół czy ćwierć komunisty p. Chałupka pokwapił się rzucić Chałupkę do kosza, a przezwac się po szlachecku Kwapińskim.

Kazimierz Bartoszewicz.



# KRONIKA.

Bydgoszcz, poniedziałek dnia 27. kwietnia 1925

## KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Anasztazego, Teofila.  
Jutro we wtorek Pawła od Krzyża.  
Wschód słońca o godzinie 4. 40.  
Zachód słońca o godzinie 7. 17.

## DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 27. bm. do poniedziałku 4. V. br. maja dyżur nocny:

- 1) Apteka pod Koroną, Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia.

## REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś „Kiki”.

Jutro: „Kobieta bez skazy”.

W środę: „Najpiękniejsza z kobiet”.

## Program koncertów stacji radijofonicznej „P.T.R.” w Warszawie.

Poniedziałek, 27. 4. od godz. 18—19.

Koncert zespołu orkiestralnego pod kierunkiem p. Adamusa.

- 1) Gounod: Fantazja z op. „Faust”.
- 2) Mendelsohn: Koncert skrzypcowy.
- 3) Extase d'amour — boston wyk. p. Adamusa.
- 4) „Bambalina” — schimmy.
- 5) „Allah — holliday” — schimmy.

Komunikat P.A.T. i biuletyn meteorologiczny.

— **Sprostowanie w sprawie osławionego Felixa** w numerze sobotnim pochodziło od **poznafskiej** Dyrekcji Kolei Państwowych. Stwierdzamy to wyraźnie, aby tragicomedja ta nie poszła na rachunek Dyrekcji **gdańskiej**, której mamy również niejedno do zarzucenia.

Przy tej okazji niech nam wolno będzie pod adresem wyższych władz wystosować pytanie, ile też w rozmaitych dykasterjach tłucze się osobników, których świadectw „nikt nie miał powodu badać”. Dokładna statystyka w tym względzie mogłaby nam dostarczyć ciekawego materiału.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich** odbędzie się we środę 29 b. m. o godzinie 7 wieczorem w „Ognisku” (Jagiellońska 71).

## St. Brandowski.

# Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznafskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

## Ciąg dalszy)

Skower był serdecznością doktora zupełnie rozbrojony. Skrytość, jaką chciał przed nim swoją biedę zasłonić, opuściła go do reszty.

— Ano tak — rzekł z westchnieniem — chwilowo jestem pod wozem. Ty wiesz że szczęście nigdy mi nie służyło, a w ostatnich latach odwróciło się zupełnie odemnie.

— Teraz poczyna jednak wracać do ciebie, bo przypadek sprowadził nas razem. Gdzieś ty się obracał tyle czasy?

— Poniewierałem się po prowincji a od dwóch lat siedzę stale w Bydgoszczy.

— Ależ to nie może być! Ja już trzy lata tu praktykuję i nie miałbyśmy się nigdy spotkać?

— Owszem, ja cię często widywałem na ulicy, ale że się nierad narzucam dawnym znajomym... Potem, daruj mi, ty się przedtem nazywałeś Zgon, a teraz...

— A teraz Zgoński! — zaśmiał się doktor — A czy ty wiesz, czemu moje chłopskie nazwisko musiałem tak uszlachocić? Ono było trumną mojej lekarskiej praktyki. Wszyscy mnie nazywali doktor Zgon, i mówili: Zgon przychodzi! A ludzie są przesadni. Chorzy już się samego nazwiska we mnie bali. Więc musiałem prosić o zmianę na Zgoński. Ale nie myśl, że ze zmianą nazwiska wyzyłem się moich dawnych liberalnych przekonani. Przeciwnie. Dawniej paradowałem nimi dla fanfaronady, a dziś jestem liberałem z najgłębszego przekonania. Ale ja o sobie gadam, zamiast żeby się o twoje losy wypytać. Herbata gotowa. Siadaj tu... Patrz, szynka, papierosy, a rak. zupełnie jak za studenckich czasów,

## Komuniści grasują w Bydgoszczy.

W ubiegłym tygodniu komuniści rozrzuili w Bydgoszczy odezwy, nawołujące do świętowania 1 maja i — rewolucji. Pierwsza zwraca się do robotników, chłopów i żołnierzy, druga do młodzieży. Obie wzywają do obalenia obecnego ustroju i do zaprowadzenia w Polsce — Bolszewji. Białoruś i Małopolska wschodnia mają — zdaniem komunistów — być przyłączone do Rosji sowieckiej, bo Polska kraje te uciska. Dlatego polski robotnik, chłop i żołnierz winien urządzić rewolucję. Przeciw kapitalistom i jaśniepanom odezwa grzmi i huczy, ale o żydach, którzy niszczą cały naród rosyjski, ani słowa. Komuniści wojują przeciw wojnie, ale zamierzają, że przewrót bolszewicki pochłonią w Rosji 6 razy tyle ludności, co wojna. Zamierzają

— **Odnaczenie strażaków bydgoskich.** W tuższej Strażnicy Pożarnej odbył się wczorajszej niedzieli uroczysty akt odnaczenia szeregu członków naszej dzielnej Straży Pożarnej. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa. Zagaił ją imieniem prezydenta miasta p. radca Sentkowski, poczem przemówił członek zarządu głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej p. Dziedzicki z Warszawy, który zasłużonemu organizatorowi i komendantowi Straży p. Milewskiemu wręczył medal zasługi, a następnie krzyż za ratowanie ginących pp. komendantowi Milewskiemu, sierżantowi Pszczolińskiemu i szeregowcowi Paliwodzie.

Następnie p. Górniak, reprezentant Związku Wielkopolskiego Straży Pożarnych po stosownym przemówieniu wręczył odznaki za wysługę lat. Otrzymali je (lat 25) pp. sierżant Pszczoliński, szeregowiec Paliwoda, i plutonowy Steeg; za dwadzieścia lat służby: sierżant Palicki, i plutonowy Depka; za lat 15 służby: kapral Szarański, i kapral Zakrzewski.

Odnaczone składali powinszowanie pp. rektor Beyer w imieniu Rady Miejskiej, general Thomme im. wojska, redaktorzy Teska i Fiedler im. prasy, Dr. Szymański im. Konferencji Prezesów. Dziękował przedstawicielom władz i społeczeństwa p. komendant Milewski. Skromne śniadanie zakończyło tę piękną uroczystość, podczas której przygrywała orkiestra strażacka.

— **Walne zebranie „Czytelni dla kobiet”** odbyło się dnia 23. kwietnia br. w Resursie Kupieckiej. Na przewodniczącą walnego zebrania obrano p. Dr. Jaworowiczową, na sekretarkę p. Zofję Pawłowską. Po zagajeniu przystąpiono do ukonstytuowania zarządu w następującym porządku: Przewodnicząca p. redaktorowa Teskowa, wiceprzewodnicząca p. Dr. Jaworowiczowa,

też, że dziś Rosja jest rajem tylko dla garści panków (żydków!), a dla mas piekłem. Lud polski tego „raju” nie pragnie, bo walkę o poprawę bytu toczy na zasadach sprawiedliwości społecznej, do której urzeczywistnienia dąży.

Jeżeli odezwy komunistów twierdzą, że zabić zdrajcy wojskowi Bagiński i Wieczorkiewicz oraz inni zamachowcy są czemś w rodzaju świętych, to lud polski takiego stanowiska nie rozumie, a w obronie lajdaków „ideowych”, którzy po więzieniach słusznie siedzą, palcem nie ruszy.

Świętem polskiego ludu — całego narodu — jest 3 maja, zaś pierwszego maja niech świętują komuniści, socjaliści i żydzi, którzy są ojcami i twórcami socjalizmu i komunizmu.

sekretarka p. Tauchertowa, wicesekretarka panna Jaworowiczówna, skarbniczka p. Stobielka, bibliotekarka p. Elsnarówna, zastępczyni bibliotekarki p. Kurdelska. Do wydziału wybrano pp. Dr. Piórkowa, Pawłowska, Siuchnińska, Zawajowa, Kozłowiczowa. Komisja cenzuralna składa się z pań: Dr. Jaworowiczowej, red. Teskowej, Pawłowskiej, Siuchnińskiej.

Po wyczerpującym sprawozdaniu sekretarki Tow. zdały sprawozdanie skarbniczka i bibliotekarka. Zebrania odbywać się będą w każdy czwartek po pierwszym każdego miesiąca — cykl wykładów i na rozmaity temat i z różnych dziedzin, jak higieny, polityki, o Sejmie, ustawodawstwie, nowych postulatów i dróg kobiecych, — pouczające dadzą wskazówki i uczynią zebrania zajmującymi. W perspektywie wydziałki, herbatki przy wspólnej pogadance. — Czytelnia dla kobiet przystąpiła do Konferencji Prezesów i L. O. P. P.

Z wyrazem radości zaznaczył wypada, że w osobie p. Dr. Jaworowiczowej pozyskała Czytelnia dla kobiet cennego członka zarządu. Czytelnia dla kobiet, która nam była w ciężkich czasach ostoja, pozwoliła czerpać pokarm duchowy — zbudzona przez pomnych tych wspólnie przeżytych chwil — członkini — z letargu — powstaje do nowego życia i czynów!

Następne zebranie 14 maja rb. o którym jeszcze komunikaty w Dzienniku przypomina. Biblioteka otwarta w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 4 — 6 popoł. w Ognisku ul. Jagiellońska, gdzie także na członków zapisywać się można.

— **Ostre strzelanie 11. dywizjonu artylerji konnej** odbędzie się w dniu 29. kwietnia br. na placu ćwiczeń w Jachcicach od godz. 8 rano do godz. 12-tej w poł.

— Rodzina panny starała się przyczynę samobójstwa ukryć, ale mimo to w kołach towarzyskich wskazywano na mnie jako na niesumiennego sprawcę tego nieszczęścia. W parę tygodni stałem się wszędzie niemożliwy, wyklęty, zamykano przedemną drzwi, jak przed zapowietrzonym. O guwernerce, przynajmniej o takiej, do jakiej przywykiłem, mowy więcej nie było.

Gdybym był wtedy posiadał jeszcze na tyle silnej woli, aby kończyć prawo, choćby wśród najprzykrzych warunków życiowych, to prawdopodobnie mój los nie byłby dziś tak opłakany. Ale mnie już zasmakował lekki chleb i pańskie pokoje, a powodzenie tak tragicznie zakończonych amorów podsunęło mi myśl, aby się bogato ożenić.

Ty się śmiesz? Masz słusność. Niedokończony prawnik, oskandalizowany, mający na sumieniu śmierć młodej dziewczyny, a w dodatku syn chłopca śląskiego, pragnąłem bogatej żony! Pomysł był warjacki, ale czyż ja się wtedy z tem wszystkim rachowałem?

Począłem więc szukać tej bogatej panny. Ile mnie spotykało w tem poszukiwaniu upokorzeń, zawodów, tego nie opiszę nawet. Aż raz los mi się uśmiechnął. Tu, w Bydgoszczy, w domu niejakiego Baranowskiego, otrzymałem zajęcie jako jego lektor i sekretarz. Stary Piotr Baranowski był na pół ślomy. Musiałem mu codziennie przez dwie godziny czytać gazety i książki. Rodzina cała składała się z ojca i córki, pięknej, tak pięknej, że gdy ją przypomniałem sobie jeszcze w domu ojca, to za ucieleśnienie anioła uważałem ją muszę. Mieszkała w małym dworku na Berlińskiej ulicy, to znaczy stary Baranowski mieszkał tam do dziś dnia. Prowadzili życie odosobnione, nie stykali się prawie z nikim, to też skandal, przywiązany do mego nazwiska, nie doszedł do nich, — i w ten sposób zostałem tam bardzo dobrze przyjęty i byłem bardzo mile widziany.

Stary Baranowski, o ile wymiarkowałem, był bogaty, choć tryb życia prowadził skromny. Zagiąłem zatem parol na

— **Oficerowie rezerwy, pragnący wstąpić do Koła Oficerów Rezerwy** mogą odebrać deklarację w referata drugiego w P.K.U. Bydgoszcz, u p. Pilaczyńskiego, Gdańska, magazyn, Hotel pod Orłem, u p. Wizy, magazyn Plac Teatralny.

— **Odpust św. Krzyża na Kalwarii w Pakoście** odbędzie się w niedzielę, dnia 3. maja. Porządek nabożeństwa jest następujący: O godz. 8. msza św. w kościele poklasztornym — przyjmowanie pielgrzymek. O godz. 9. uroczysty pochód na kalwarię z drzewem Krzyża św. O godz. 10. na kalwarii uroczysta wotywa. Suma z kazaniem o godz. 12; poczem nieszpory i procesja z drzewem Krzyża św. do kościoła poklasztornego.

— **Z Orędownika powiatowego Wielkopolska** Izba Rolnicza podaje do wiadomości, iż dnia 23. czerwca rb. o godz. 11. odbędzie się w Bydgoszczy przetarg koni remontowych. Komisja remontowa zakupować będzie konie od 3—6 lat.

— **Taryfa osobowa na kolejach nie będzie podrożona.** Wobec nieuzasadnionych wiadomości, jakie się okazały w ostatnich dniach na łamach prasy stołecznej o planowanej przez Ministerstwo Kolei podwyżce obowiązujących obecnie na kolejach taryf osobowych, Ministerstwo Kolei komunikuje, że taryfa osobowa pozostaje nadal niezmienną bez względu na to, że równa się ona obecnie taryfie osobowej przewoźnej, gdy tymczasem ogólne koszty utrzymania stanowią obecnie 151% w stosunku do przedwojennych.

— **W ogłoszonym składzie komitetu „Polskie dzieci nad polskie morze”** zasłaja pomyłka o tyle, że zamiast przewodniczącego Rady Miejskiej p. Janickiego, wydrukowany został p. inż. Osiański, który jest już członkiem jednego komitetu opieki nad dziećmi i dlatego ofiarowanego mu wyboru nie mógł przyjąć.

— **Zakończenie tegorocznego kursu czesania u fryzjerów** odbyło się wczoraj na sali Resursy Kupieckiej. Niestety, bydgoski świat kobiecy nie tak bardzo się zainteresował tą okazją oglądania najmodniejszych fryzjerek kobiecych, bowiem kursieci w liczbie dziewięciu zdawali wczoraj ze swych postępów publiczny egzamin. Uroczyste to zakończenie kursu, połączone z zabawą, która aczkolwiek, jak już wspomnieliśmy na wstępie, w niewielkim odbyła się gronie, to jednak wypadła nadzwyczaj harmonijnie. Egzamin rozpoczęło o godz. 7-jej, a rezultat ogłoszono około godz. 11. Specjalna komisja sędziowska przyznała: I. nagrodę w klasie postępowej p. Perronowi, II. p. Irene Jabłońskiej, III. p. Mizgalskiemu, IV. p. Chopni, V. p. Szymańskiemu. W klasie początkującej: I. nagrodę p. Sliwińskiemu, II. p. Zielińskiemu, III. p. Czajkowskiemu, IV. p. Brandtowi.

Stosownie do okoliczności stosowne przedmówienie wygłosił prez. p. Dutkiewicz. Po wspólnej spożytej kawce, bawiono się w miłej zgodzie do późnej nocy.

— **Marja miała już narzeczonego, młodego profesora botaniki, który się nazywał Fryc Schack.**

— Niemiec? — spytał Zgoński.

— Tak. Niemiec pochodzący, w barzdzie dobrej rodziny.

— Nie słyszałem nigdy tego nazwiska.

— A jednak znasz go. Bodaj z widzenia musisz go znać. Posłuchaj tylko dalej. Aby pannę zbalamucić, oderwać od tamtego rywala, używałem dróg, przyznam ci się, strasznie niegodziwych. Żadna komedia nie była mi za needną, aby jej okazać moją udaną miłość, żadne oszczerstwo dość podstępem, aby ją odstręczyć od tamtego. Na moje szczęście czy nieszczęście, Fryc zauważył, co się święci, i obudziła się w nim szalona zazdrość. A że był to człowiek nadzwyczaj wrażliwy, na punkcie sentymentu wprost chorobliwie przeczulony, więc począł robić narzeczonej wyrzuty, dostawał nieledwie histerycznych ataków — i to wszystko poczęło szaleć przeważać na moją stronę. Marja powoli odwracała się od niego, a zwiędzona mojem kamedjanczkiem zachowaniem się, okazywała mi coraz więcej przychylności. Nie mając jeszcze odwagi ze względu na ojca zerwać z Frycem otwarcie, mnie oddała już pokryjomu serce, i przysięgła, nie zostać niczyją, jak moją.

Rozumie się, że ledwo rozpoczęły się między mną a Frycem awantury, moje zajęcie lektora natychmiast straciłem. Ale mimo to zakradałem się do ogrodu, jaki ich dom otaczał, bo stary był ślomy, kucharka pannie najzupełniej oddana — i w ten sposób, o ile nas Fryc nie śledził, mogliśmy nieraz długie wieczory spędzać w altanie lub w innym kącie ogrodu. Marja w tym czasie szalała już za mną.

Postanowiliśmy czekać, aż Fryc sam ustąpi wobec obojętności panny, a ojciec da się przebiłgać i na nasze małżeńskie się zgodzi. Tymczasem zaszedł wypadek, który taką rachubę z naszych planów raz na zawsze musiał wykreślić.

(Ciąg dalszy nastąpi)



— Na wczoraj zapowiedziane wyścigi samochodowe nie odbyły się z powodu mornej pogody. Ostateczny termin tych wyścigów, przetożono na 10. maja ściślej według zapowiedzianego na dzień wczorajszego programu.

— Z Towarzystwa Muzycznego. Zapowiedziane na wczoraj powtórzenie religijnego koncertu z powodu przeszkód natury technicznej nie mogło się odbyć, i zostało odłożone na później, prawdopodobnie na sobotę, o czym jeszcze z tego miejsca konkretną wiadomość podamy. Koncert ten, z całym swoim programem w ciągu bieżącego tygodnia urządził zostanie po popularnych cenach dla młodzieży szkolnej; z biletów wejścia mogą jednak korzystać także i inne osoby. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

— W dniu 11. maja, tj. w poniedziałek odbędzie się walne zgromadzenie członków Tow. Muzycznego, na które dotychczasowy zarząd członków wszystkich czterech sekcji najusilniej zaprasza. Ponieważ na zebraniu są bardzo ważne i o życiu Towarzystwa decydujące sprawy, uprasza się o jaknajliczniejszy komplet.

— Marenna dziś po raz ostatni. Kino Kriśka wyświetla dziś po raz ostatni, dramat o niezwykłej treści i wspaniałym wykonaniu artystów włoskich p. t. „Marenna” czyli „Kwiat na bagnie”. Obraz cieszy się powodzeniem, gdyż obfituje w piękne sceny, rozgrywane się na tle precyzyjnych krajobrazów włoskich i bohaterką jego jest śliczna Rina Liguoro, artystka o ognistym temperamentem włoskim. Kto nie widział, niech jeszcze dziś do Kristalu podąży.

— Do Niemiec wyjeżdżają na stałe: małżonkowie Kugler z Sienna, i Gollwitzki Gerhard z Loskonia.

— Aresztowano w ciągu soboty, niedzieli i dnia dzisiejszego rano: 4 osoby za włóczęgostwo, 2 za oszustwa, 6 za pijaństwo, 1 za żebractwo, 1 umysłowo chora i 3 kobiety za wykroczenia obyczajowe.

— Ujęcie oszusta. W ręce tuż władz policyjnych wpadł w tych dnach Jan Posadzy, lat 18, który na podstawie fałszywych list zbierał składki na rzecz Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary. Śmiałego oszusta, przed którym już niejednokrotnie ostrzegaliśmy, chyba nie minie zasłużona kara. Osoby, poszkodowane przez wymienionego oszusta, raczą zgłosić się w ekspozyturze tuż. Urzędu Śledczego.

— Radjoaparatus wartości 465 zł. skradziono na szkodę firmy „Polhult” ul. Gdańska 149.

— Kradzież rozmaitych przedmiotów, jak odczyski, obuwia, biżuterii, itd. zgłosił pewien robotnik z ul. Ks. Skorupki 94.

— Awantura uliczna miała miejsce wczoraj nad wieczorem nad śluzami przy ul. Jagiellońskiej. Atamana bójki, w osobie znanego już z awanturki Jana Radkowskiego z ul. Stromej 59, osadzono w areszcie.

— Szajka próżniaków zagnieżdziła się od pewnego czasu w stogach względnie stodołach p. Baranowskiego w Małych artozdziejach. Policja wpadła na ich trop i osadziła wszystkich chwilowo w areszcie.

— Podziękowanie. Panu dyr. Siemiradzkiemu, drowi Czajkowskiemu, jak również dyrekcji gimnazjum żeńskiego humanistycznego, za użyczenie mi sali i życzliwą pomoc w urządzeniu wykładów krajoznawczych, składam niniejszem szczerze, góralskie „Bóg zapłać”. Stefan Jarosz.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

### Djecezia chełmińska.

Przeniesieni zostali: ks. wikary Ptaszyński z Przdokowa na lokalny wikariat w Koszelewach, ks. adm. Kurowski z Walicza jako wikary do Przdokowa, ks. wikary Chylewski z Wąbrzeźna na administrację do Wąbrzeźna, ks. wikary Bartel z Kościerzyny do Wąbrzeźna, ks. Kurat Chyliński z Koszelew jako kurat do Mikołajek (dekanat nowomiejski), ks. wikary Weiss z Nowejcerkwi (dekanat gniewski) do Lignów, ks. wikary Motylewski z Radzyna do Nowejcerkwi, ks. admin. Czesław Wilemski z Wałdowa jako administrator do Lutowa, ks. wikary Julian Piechowski na lokalny wikariat w Lubieszewie.

### Szósty Zjazd Katolicki.

#### Tym razem w Ostrowie.

W dn. 27, 28, i 29 czerwca w Ostrowie (Wielkopolska) komitet miejscowy przygotowuje przyjęcie szóstego Zjazdu Katolickiego. Opracowanie programu, jak corocznie przygotowuje Liga Katolicka w Poznaniu, której wydział prasowy wziął na siebie propagandę VI. Zj. Kat. Szereg poważnych Związków zgłosił już swój udział w Zjeździe. W sprawach technicznych Zjazdu udziela informacji Komitet miejscowy Ostrowa Wlkp. (Biuro parafjalne) tel. 161.

W sprawach programu, udziału, wniosków, rezolucyj itd. należy zwracać się pod adresem: Liga Katolicka, Sekretariat Jeneralny Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, II ptr. pok. 41, tel. 5099.

Prymas Polski J. Em. Ks. Kardynał Dalbor, raczył przyjąć protektorat nad VI. Zjazdem Katolickim w Ostrowie.

## Znowu sprawa o łapownictwo.

Z Janówca otrzymaliśmy następującą korespondencję, podpisaną przez szereg poważnych obywateli:

Jak wiele innych miast, tak i Janówiec ma swoją kwestję burmistrzowską. Już nieraz zwracano uwagę, że w czasach, kiedy ludzie kochający swoją Ojczyznę krew przelewali, inni garnęli się do żłobu państwowego, aby sobie żyć wygodnie. Nic zatem dziwnego, że w tych warunkach Janówiec posiada burmistrza, którego dziś posadza się publicznie o łapownictwo. Nasz burmistrz, p. Wiktor Łuczak był wprawdzie pisarkiem adwokackim, później sekretarzem, aż poczuł w sobie powołanie zostać burmistrzem w Janówcu. Wobec braku kandydatów w czasach wojennych, zrobiono go burmistrzem w Janówcu. Tutaj wykorzystywał swoje stanowisko w celu robienia interesów. Już rozprawa pewna przeciw p. K. w Bydgoszczy wykazała, że p. Łuczak otacza się żydkami i robi z nimi jakieś dziwne interesy. Jeżeli ktoś kupił dom w Janówcu, to p. Łuczakowi należało się także „coś”. Nie trzeba zaprzeczać, że dawniej burmistrz, p. Łuczak, musiał opinować Urzędowi Osadniczemu, że cena kupna nie jest zbyt wysoka i t. d. i to stanowisko stało się źródłem dochodu dla p. Łuczaka. Gdy np. Rolnik kupował domostwo i p. Łuczak dowiedział się o tem, zgłosił się także do pewnego członka Rady Nadzorczej Rolnika, że z okazji kupna domu przez Rolnika jemu się także coś należy i rzeczywiście Rolnik, obawiając się jego zemsty, musiał mu dać sumę wynoszącą mniej więcej dwumiesięczne pobory burmistrza.

Później pozwolono p. burmistrzowi Łuczakowi pracować w Suszarni miejscowej, gdzie był członkiem zarządu. Tutaj rozpoczął szeroką działalność. Otaczał się tylko żydkami i różne niejasne interesyki notował na koncie firmy, której nikt w świecie odnaleźć nie może. Rada Nadzorcza Suszarni, czując, że działalność p. Łuczaka nie jest czystą, zmusiła go do ustąpienia i wytoczyła mu

proces, który w naszych warunkach jeszcze dłuższy czas potrwa.

Jak dalece nasz dygnitarz obniżył swoim postępowaniem autorytet urzędnika polskiego wśród mniejszości narodowych, o tem świadczy fakt następujący: Wódz żydów miejscowych, p. B., głosił o p. Łuczaku publicznie, że jest wielkim łapownikiem i to nawet takim, że za milion marek byłby gotów sprzedać całą Polskę. Spodziewano się, że p. Łuczak wystąpi przeciw żydowi, aby się ożyciścił. Niestety! Nasz dygnitarz szybko ugłaskał żyda dostawami dla miasta i żyd od tego czasu już nic nie wie.

Obywatelstwo miasta Janówca oburzyła działalność burmistrza Łuczaka i zadziwiła miękka ręka władz naszych, które mu dalej pozwalają urzędować. Zarzucano Radzie Miejskiej, że nie dosyć energicznie stara się o usunięcie takiego burmistrza. Dlatego Rada Miejska zwołała wiec obywatelski. Na tym wiece Rada Miejska usprawiedliwiła się, że dalej starać się będzie, aby prawdy nie tajono i publiczność tem uspokoiła. Jedno myśląc całe obywatelstwo miasta Janówca uchwaliło rezolucję potępiającą działalność p. Łuczaka. I znowuż co się dzieje! Nie chwyta się obwinionego publicznie urzędnika, bo widocznie umiał tą sprawą tak pokierować, że policjant, który był na wiece, pod wpływem p. Łuczaka napisał do władzy długi list, że Rada Miejska podburzała obywateli przeciw Państwu i kazał ukarać zacych obywateli, dbających o interesy miasta (aby żydów nie pasiono groszem publicznym). Mamy nadzieję, że rozprawa sądowa niebawem wszystko wyjaśni i zdemaskuje wreszcie szkodnika publicznego, jakim jest p. Łuczak.

Wiedząc, że nasz kochany „Dziennik Bydgoski” śmiało karcł łapownictwo urzędników, jako najgorsze zło każdego państwa, stawiamy pod pręgierz publiczny działalność burmistrza Wiktora Łuczaka w Janówcu.

Greno obywateli.

## Przechadzka po gazowni bydgoskiej.

### Wśród gazów...

Na wszystko przychodzi czas i moda: każda rzecz w swoim czasie może być aktualną.

Aktualne rzeczy dziś są gazy. Z duchem czasu kroczy Tow. Krajoznawcze, chcąc uprzęstąpić swoim członkom dziś rzecz tak aktualną, postanowiło pokazać im... gazy. A kto chce papieża zobaczyć, podróżuje do Rzymu, zaś kto gazy — pospiesza do gazowni miejskiej. Stąd powstała wycieczka do gazowni miejskiej.

### Jak się dostałem do gazowni?

Sam nie jestem członkiem Tow. Krajoznawczego, bo gdy na wstępie się spytałem według recepty przeciętnej bydgoszczanina, — ile za to placę? usłyszałem, że będę musiał tam płacić... Tego było za wiele. Ale do gazowni się dostałem, po przedstawieniu się, że jestem z „Dz. Bydg.” „Sympatyczny”, inż. Brandt, usłyszawszy, że jestem reporterem, dziwił się, że tak porządnie wyglądam. Wyłumaczyłem mu, że jestem redaktorem, a nie reporterem... berlinki. Rozczarowało go to trochę, bo dziś wszyscy (przeważnie wszystkie) lecają na autentycznego reportera.

### W gazowni.

Jak wygląda gazownia z zewnątrz, o tem to wiemy, bo każdy z nas, przy pierwszym, chcąc lub niechcąc, drogi groź swój tam niesie. W każdym razie, gazownia nasza wygląda okazale i zaszczyt miastu przynosi.

### Przy djabelskim tyglu.

Rozpoczęliśmy zwiedzanie od wielkiego pieca, gdzie jak w tyglu djabelskim ciągle ogień bucha. Jest to ogromny piec, szalenie zamknięty, ciemny na zewnątrz i tajemniczy; można tylko odczuć, co się tam dzieć musi, gdzie wytw. się temperatura powyżej 1000 stopni. Liczne małe otwory służą do obserwacji ognia.

### W królestwie retort.

Po żelaznych schodach wspinamy się do wysokości: kilku pieter, ażeby obejrzeć retorty. Jest ich ogółem 54, każda długości 5 metrów, o pojemności przeszło 600 kg. węgla. Po wysypianiu węgla zamyka się je szalenie, gdzie pod działaniem 1.100 stopni następuje samospalanie, przy którym wydziela się gaz. Węgiel znajduje się w retorcie przez 4 godziny; przez półtorę godzinę wydziela się 75 proc. całego gazu, reszta w czasie 2 i pół godz.

Właśnie, czarny jak murzyn robotnik otwiera trzy retorty. Zaglądam do środka: całe morze rozpalonego, wielce żarzącego się koksu.

### W obłokach pary wodnej.

Z chwilą napełniania retorty świeżym ładunkiem węgla, koks opada na dół. Właśnie po zej-

ściu na dół, całe zwąły tak rozpalonego koksu, zaczęły się wysypywać z retort.

Zrobiło się istne piekło. Odsunęliśmy się instynktownie, bo trudno było wytrzymać blask bajecznie rozpalonego koksu i żar buchającego ciepła. Po chwili po linii pochyłej, koks zsuwa się do kanału wodnego. Trzask i syk wody i ognia głośny wszystko, wyrzucają w górę słupy pary wodnej.

Przy pomocy urządzeń mechanicznych koks, po oziębieniu dostaje się na zewnątrz i automatycznie jest sortowany.

### I inne rzeczy.

Wychodzimy, aby przejść do następnych budynków. Na podwórzu zwąły koksu, który z powodu lekkiej zimy nie został rozsprzedany.

Obchodzimy z kolei hale z maszyną rozpedowa, o sile 130 koni; w jednej z sal inż. pokazuje nam t. zw. serce maszyn gazowniczych, exhauster, które wciąga w siebie i rozprowadza wydzielający się gaz, który przy pomocy różnych urządzeń ochładza się i oczyszcza. W miarę oczyszczania się, gaz wydziela z siebie: smołę, olej benzolinowy, naftaliny, amoniak i t. d.

Po przejściu dystalowni, gaz mierzy się, poczem zbiera się w tzw. spichlerzu, kilkumetrowych baniach, i akumulatorach. Trudno jest opisać wszystko w szczegółach, trzeba być i oglądać.

### Rozmowa z inżynierem gazowni.

Po zwiedzeniu gazowni, zawiązałem rozmowę z inż. Brandtem. Czy gaz może konkurować z elektrycznością, — zapytałem.

— Pod względem gotowania najzupełniej, zaś pod względem oświetlenia konkurencji wytrzymać nie może.

— Czy gazownictwo przeżywa momenty krytyczne?

— Tak. Przychodzą chwile, kiedy produkcja gazu nie pokrywa, ale zawsze znajdujemy drogę wyjścia. Wybuchowemi palnikami, które pchają gazownictwo naprzód, są coraz to nowe wynalazki i ulepszenia, rozszerzające zakres stosowania gazu, i tańszą jego produkcję.

— Ile gazowni mamy w Polsce?

— Pod tym względem jesteśmy jeszcze w pieluszkach. Cała Polska liczy 100 gazowni, z których około 30 proc. z powodu trudnych warunków ekonomicznych nie pracuje.

— Czy mamy dosyć sił gazowników-mechaników?

— Wykwalifikowanych sił posiadamy mało, w tym roku chcieliśmy wysłać trzech ludzi na wyszkolenie. Magistrat wysłał zaledwie jednego, wychodząc z założenia, że może łożyć i płacić tylko za pracę nie zaś za naukę.

— Ile gazu zużywa Bydgoszcz?

— Około 10.000 kub. dziennie; zimą wychodzi więcej.

— Jak długie są przewody gazowe?  
— Ogółem, przewód gazowy rozciąga się na 85 km. Docieramy do najdalszych punktów miasta.

— Ile latarni gazowych posiada miasto?  
— 1600, obecnie pali się tylko 1050. Zwróciliśmy się do Magistratu, aby wprowadził przedwójne oświetlenie tem więcej, że przy nowym wynalazku „palniki Glassena”, kosztą się nie powiększą.

— Ile przy sprzyjających warunkach gazownia może dać rocznego dochodu?

— Jeden milion złotych.  
Na tem skończyłem rozmowę z p. inżynierem Brandtem.

## Z PROWINCJI.

**Nakło.** W dniu wczorajszym obchodziło tutaj Koło podoficerów rezerwy uroczyste pierwszą rocznicę poświęcenia sztandaru. W pochodzie do kościoła wzięły udział również pokrewne organizacje i delegacje. Po raz pierwszy podziwialiśmy w pochodzie drużyny młodzieży. Jedną — im. Mickiewicza opiekują się nasi podoficerowie pod przewodnictwem p. Kłapy, drugą — im. Nadskakuly — uczestnicy powstania czyli tzw. organizacja Cichego.

**Runowo Kraińskie.** (Złoty jubileusz kapłaństwa księdza dziekana Smigielskiego). W ubiegły poniedziałek sędziwy nasz duszpasterz ks. Józef Smigielski obchodził skromnie bez rozgłosu 50-letni jubileusz kapłaństwa. Przeważny Jubilat wyświęcony został w czasie najgroźszej walki kulturowej a prymiciej odprawił przy zamkniętych drzwiach, śledzony przez żandarmów pruskich... Do Runowa, na najdalej na północ wysunięte kresy djecezi gnieźnieńsko-poznańskiej, przybył ks. Smigielski jako pleban przed 32 laty z Rogowa. Wszyscy go u nas kochają i szanują jako dzielnego patriotę i duchownego z powołania. Strzeże on tutaj pamiętek drogich sercu polskiemu — po Orzełskich i Dziatynskich, którzy kościół runowski r. 1607 w pięknym stylu renesansowym Bogu na chwałę postavili.

Drogiemu, zacnemu Jubilatowi parafia w dniu jubileuszu złożyła hołd należny, a nawet T-wo młodzieży z Więcborka na uroczystość tę do naszego Runowa podążyło.

— Staraniem komitetu na którego czele stał p. Kaplar — prezes T-wa powstańców i wojaków w Runowie, a do którego poza-tem należeli pp. Piosik jako sekretarz, Afelt i Kazimierz Powalisz mieliśmy w tę niedzielę (26 bm.) wspaniałą wiec manifestacyjną z interesującym wykładem redaktora Nowakowskiego z Bydgoszczy — o znaczeniu tzw. paktu gwarancyjnego i o sytuacji politycznej. Wiec podniósł wszystkich mieszkańców na duchu, tak że się dziś oprócz Boga naprawdę nikogo nie boją, wierząc w sprawiedliwość naszej sprawy!  
O stosunkach lokalnych napiszemy na drugi raz.

**Lidzbark.** Sąd zasadził tutejszego radnego: prezesa „Strzelca” p. Scisłowskiego (dawniej zwał się Schlisliwski) na 70 zł grzywny i kosztą procesu za powiedzenie „Lepiejby było, gdyby Niemcy tu przybyli, wtenczas z pewnością robiłbym lepsze interesy: poukręcałbym tedy lby wszystkim Polakom z Kongresówki”. Scisłowski znany też jest ze swego przyjacielskiego stanowiska dla żydów.

## Legitymacje na dzień 3 maja.

Przypominamy, iż stosownie do uchwały Walnego zebrania, w dniu 3 maja na Plac Piastowski bez legitymacji nikt wpuszczony nie będzie, jak również żadne towarzystwo zrzeszone czy niezrzeszone w Konferencji Prezesów bez posiadania i przedstawienia takowej nie będzie mogło wziąć udziału w uroczystej Mszy św. i pochodzie.

Wobec tego prosimy, aby wszystkie towarzystwa wcześniej zaopatrzyły się w wymienione legitymacje, które od dnia dzisiejszego w godzinach od 3 do 6 po poł. będą wydawane u przewodniczącego Konf. Prez. p. Dra Szymańskiego, Gdańska 19 w podwórzu — lewo.  
Zarząd Konferencji Prezesów.

## Stan wody.

W dniu dzisiejszym (27 bm.) przy śluzie w Brdy-Ujściu powierzchnia wody wynosi 3 mtr.

Jak można stwierdzić z poprzedniego notowania, woda znowu pomalą się podnosi. Widocznie śniegi na Podkarpaciu zaczynają tajeć.



## Zadanie kina szkolnego.

Z kół nauczycielskich piszą nam:  
Wzrokowi zawdzięczamy wszelkich spostrzeżeń zmysłowych, to też unaczynianie odgrywa w nauczaniu bardzo wielką rolę. W tym celu urzędzą się wydziałki krajoznawcze, obserwacje przyrodnicze, doświadczenia fizyczne i t. p. Jednakowoż nie wszędzie można jechać, nie wszystko w przyrodzie można oglądać, nie każde doświadczenie można wykonać. Przestrzenie ziemi i czasu a i często brak pieniędzy uniemożliwiają nauczycielowi taką pracę. Nawet obrazy nie wystarczają; dziecko bowiem widzi kształt zwierzęcia, nie ma jednak pojęcia o jego ruchach, nie wie, jak dane zwierzę się porusza lub przyjmuje pokarm. Zwierzęta można wprawdzie obserwować w ogrodach zoologicznych, ale tych mamy w Polsce tak mało (jeden w Poznaniu), że tylko garstka dzieci polskich może z nich korzystać.

Tu przychodzi nauczycielowi w pomoc film naukowy. Na ekranie przesuwają się przed okiem dziecka krainy, w których nigdy nie było, zwierzęta, które nigdy nie widziało, rzeczy, o których może czytało i słyszało, lecz dla braku ilustracji nie rozumiało. Nie można jechać z dziećmi do Afryki, można im jednak pokazać na ekranie florę i faunę afrykańską. Wykład nauczyciela, objaśniający film, będzie dziecku przewodnikiem po cudzych krajach, a rzeczy widziane łatwo mu się wbią w pamięć.

Dziecko lubi widowiska, nieraz nawet goni za rozmaitemi sensacjami, lecz puszczone samopas łatwo może wejść na drogę złą. Kino szkolne strzeże je przed tem i przez dobór odpowiednich filmów systematycznie rozwija jego umysł. W ten sposób można przyjemnie łączyć z pożytecznym.

Takie oto jest zadanie kina szkolnego. Bydgoszcz znajduje się w tem szczęśliwym położeniu, że posiada takie kino w auli męskiej szkoły wydziałowej, które powstało niedawno staraniem tejże szkoły przy pomocy składek uczniowskich i subwencji Magistratu. Tam codziennie odbywają się w odstępach dwutygodniowych przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży szkolnej naszego grodu nadbrzańskie.

Z krajoznawczych filmów wyświetlono dotychczas: Rzym, Egipt, Szwajcarię, Finlandję, Amerykę Północną; z przyrodniczych zwierzęta drapieżne, zdjęcia z ogrodów zoologicznych, rozwój motyla, życie pajaków, walkę o byt wśród zwierząt oraz rozmaite doświadczenia chemiczne. Dla urozmaicenia dołącza się do każdego przedstawienia jedną komedię. Dotychczas kino szkolne w szkole wydziałowej odwiedziło około 6000 dzieci za opłatą 20 gr, przyczem dzieciom rodziców niezamożnych udziela się bezpłatnego wstępu. Apeluje się do rodziców, aby w interesie swych dzieci posyłali je licznie na owe przedstawienia naukowe.

## Z ruchu wydawniczego.

### „Na ślubny kobierzec“.

O. Jan Urban, jezuita.

Znany na polu piśmiennictwa historycznego i religijnego ks. Jan Urban, jezuita z Krakowa, wydał pod powyższym tytułem książkę, którą zabierającym się do małżeństwa parom młodym a także i starszym małżonkom wyjaśnia wiele ważnych spraw z małżeństwem związanych. Dziełko to, pięknym napisane językiem, z jednej strony poucza o obowiązkach narzeczeństwa i małżeństwa, z drugiej strony mówi o prawach małżeńskich, pobierających się par młodych i starszych stadoł rodzinnych. Książka ks. Jana Urbana uchyla jasnym wykładem swoim wiele wątpliwości moralnych mogących wyniknąć z wspólnego pożycia w każdym stadle małżeńskim i stwierdza w sposób niedwuznaczny co z punktu widzenia katolickiej teologii moralnej wolno małżonkom w pożyciu małżeńskim a na co sobie stanowczo pozwalać nie powinni. Małżeństwo jest podstawą społeczeństwa, książka zatem mówiąca w tak niezwykle poważny i pouczający sposób o małżeństwie zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie.

„Legendy“. Edmund Zechenter. Jest to zbiór opowiadań na tle życia ludu wiejskiego. Książeczka ta nadaje się doskonale treścią swoją do bibliotek ludowych.

„Modlitwa traw“. Paweł Granicki. Papier jest bardzo cierpliwy, jest nieraz nawet cierpliwszy od ludzi, dowodem tego „wiersze“ p. Pawła

## Liliput wśród olbrzymów.



Najmniejszy dom, a raczej domek partelowy we Warszawie, znajduje się przy ul. Długiej 1. Jest on własnością prof. Thurgutta i obejmuje zaledwie przestrzeń 11,5 metrów kwadratowych, a więc nie jest ani 4 m. długi i 3 m szeroki.

## Pięknem za nadobne.

Stroiciel fortepianów biorący sobie wzór z adwokata.

Sąd berliński zajmował się następującą sprawą niezwykłą.

Jeden z adwokatów berlińskich zastępował w pewnym procesie stroiciela. Proces zakończył się ugodą, każda ze stron zapłacić miała swoje koszty adwokackie, poczem adwokat przedłożył stroicielowi następujący rachunek:

Koszta procesu 15 mk. Należność za rozprawę 15 mk. Dowód i dalsza należność za rozprawę 15 mk. Należność za ugodę 15 mk. Podatek obrotowy 1 mk. 20 fen. Telefon i drobne wydatki 2 mk. Razem 63 mk. 20 fen.

Równocześnie poprosił adwokat stroiciela, aby mu jego fortepian nastroił i nie ma być zdziwiony, otrzymawszy następujący rachunek:

Otwieranie fortepianu 15 mk. Zbadanie czarnych klawiszy 15 mk. Zbadanie białych klawiszy 15 mk. Zamknięcie fortepianu 15 mk. Badanie strun 5 mk. Razem 65 mk.

Po potrąceniu rachunku szan. Pana raz mi Pan zapłacić jeszcze 2 mk. 80 fen.

Adwokat nie uznał tego rachunku. Wytoczył stroicielowi proces o zapłacenie rachunku po potrąceniu kwoty należnej za strojenie fortepianu.

Pijcie **Kefir** Pijcie  
wyprodukowany na sposób kaukaski. (10305)  
**Wytwórnia w Bydgoszczy**  
Bernardyńska 10. Telefon 1549.

Granickiego, wydane, pod powyższym, tak obiecującym tytułem przez wydawnictwo „Wszczęświat“ we Lwowie. Zbiór tych 49 wierszydał przedstawia się pod względem treści i stylu tak marnie, że doprawdy nie można się dość nadziwić, jak mogła poważna firma wydawnicza „Wszczęświat“ wydać „piody“ tak nieudolnego „autora“. To nie „modlitwa traw“ ten zbiór stylistycznych i gramatycznych nonsensów, ale najzwyklejsze, najnieudolniejsze grafomaństwo jednostki, kwalifikującej się „tworzeniem“ podobnych „poezji“ do domu zdrowia. Na dowód, że tu nie przesadzamy w naszym oburzeniu literackim na ten zbiór nonsensów, przytaczamy kilka przykładów „muzy“ p. Pawła Granickiego.

„A w pierwszym świetle w czas poranku ci-  
(chy,  
Gdy pierzchną mary, co urok kłiwię spłóti,  
Tak rozwierają się kwiatów kielichy,  
Jak mięki rozkład moich drżących ud“.

Albo:

„Dłonie, gdy są otwarte, można widzieć  
(drzenie),  
Co rozszerza się szybko do palców po łokcie,  
O ręce najpiękniejsza, o jedno skinięcie!“

I całują szczęśliw wasze wonne paznokcie!“  
Pytamy się, co to uda, łokcie i paznokcie mają do poezji i czy naprawdę nie czas największy aby pewnym ludziom ustawowo zabroniono tykać się cierpliwego papieru, pióra i atramentu? Że ktoś tam w chorobliwej megalomanji bazgrze takie „wiersze“, to jeszcze można z punktu widzenia psychopatologii ludzkiej zrozumieć, ale że poważna firma wydawnicza puszcza w świat takie głupstwa swoim nakładem i z swoim podpisem, to doprawdy wstydl!

## Lotnictwo jest czynnikiem oszczędności.

Konieczność dążenia do opanowania powietrza uświadomiły sobie już dokładnie społeczeństwa zachodnie i dziś jesteśmy świadkami wzmoczonej rywalizacji na rzecz budowy potężnych flot powietrznych wojskowych i handlowych.

Programy rozbudowy lotnictwa w tych państwach mają za podstawę tworzenie na wielką skalę lotnictwa cywilnego, opartego o własny przemysł lotniczy, obliczonego na wielką produkcję, mającego rynki zbytu dzięki coraz liczniejszym zastosowaniom awiacji w pokojowej pracy narodów kulturalnych.

Ale zwróćmy uwagę na redakcję depeszy, jaką wysłał dowódca jazdy bolszewickiej Budjenny w sierpniu 1918 r. do swoich wyższych dowódców. Mówi on:

„W ostatnich dniach nieprzyjaciel w szerokim zakresie zastosował w walce z kawalerją samoloty, w ten sposób kompensując zbyt szczupłą siłę.“

Z tych słów wypływa kardynalna zasada, która się wyraża we formule: Lotnictwo jest czynnikiem oszczędności.

Istotnie w opisanym wypadku kilka samolotów wystarczyło, ażeby w ciągu 2 dni odparać pomyślnie ataki znacznych sił bolszewickiej kawalerji. Samoloty zastąpiły tu jazdę własną, względnie piechotę i artylerję, jakoby musiano trzymać dla powstrzymania nawały nieprzyjacielskiej. Maszyna zastąpiła tu materiał ludzki, zastąpiła go—jak widzimy—nader skutecznie i w stosunku zadziwiającym.

L. O. P. P.

## Kobieta czy mężczyzna?

Tendencja do odkobiecenia kobiety i uczy-nienia z niej typu jak najbardziej chłopięcego, a nawet męskiego, robi coraz to dalsze postępy. Idąc za życzeniem swoich klientów, wielcy krawcy wpadają na coraz nowe pomysły w tym kierunku.

Kostjum wiosenny tegoroczny w proste smukłe linie, obrysowujący sylwetkę kobiecą, zbliża ją nieraz z ludzkiem podobieństwem do sylwety męskiej... To też wszystkie panie usposobione „à la garconne“ odrzucają strojniesz francuskie modele, — nie chcą nic słyszeć o istnieniu niesłychanej różnorodności haftów i przybrań jakie wymyślił paryscy mistrze mody — ale skłaniają się do angielskich „Tailleur“, utrzymany w surowej niemal purytańskiej prostocie, jakkolwiek dalekiej od jednostajności. Bo choć wszystkim zarówno brak ozdób, to jednak różnią się od siebie formą: jedne są krótkie i przypominają męskie smokingi, inne znów długie, opadające luźno na plecach, zbliżone do niewieściach części stroju męskiego.

Nowością, którą właśnie w tym sezonie wymyślił krawcy, dla złożenia haraczu na ołtarzu uchłopenia niewiasty, jest spodniczka Tailleur, z zaprasowanym u boku faldem, co ma imitować zaprasowane spodnie, i stanowi zapewne krok do wprowadzenia tej... dawniej niewymownej, dla ustek niewieściach, części stroju męskiego do garderoby kobiecej.

Niewiadomo, czy te usiłowania odniosą skutek. Jeślibyśmy chcieli zastosować tu naukę historii, to musielibyśmy odpowiedzieć negatywnie. Bo gdyby tylko cofnąć się do epoki, w której lansowano jupe-culiotki, to okazałoby się że na tę zmianę jednak kobiety zdecydować się nie mogą.

Jednakowoż historia nie zawsze może być miarodajną... Dziś w upodobaniach kobiet zaszła tak wielka różnica, że sprawy przesądzać nie można.

Na razie do męskości kostjumu „Tailleur“ przyczynia się męski kołnierzyk z krawata, który w tym sezonie wypiera coraz bardziej tak mądne do niedawna chemisetki z zabotami. Nina

## Nowa Kalfornja.

### Olbrymie pokłady platyny w Afryce.

Gorączka platynowa rozwija się w Południowej Afryce z przerażającą szybkością. Codziennie wyruszają z Johannesburga nowe zastępy poszukiwaczy platyny, udając się w okolice otwarte świeżo przez rząd Unji. Powtarzają się sceny pamiętne gorączki złota w r. 1849 w Kalfornji w pogoni za złotem. Grunta należą do pierwszego, który je zajmie, poczem płaci się za 66-letnią koncesję drobną takse.

Bogate pokłady platyny zostały odkryte na pastwiskach państwowych w okręgach Lydenburg, Rustenburg, Middelburg, Marico w Transwaalu. Sprawozdania geologów i inżynierów górniczych stwierdzają, że są to najbogatsze pokłady platyny ze znanych dotychczas. Rząd zamierza otworzyć te tereny dla poszukiwaczy w najbliższej przyszłości. Tlum ludzi, przeważnie awanturników i mętów społecznych z całego świata, oczekuje sygnału i trwa w pogotowiu, by zwał się lawiną na najlepsze pola.

### Wódz tych, którzy są na wymarcie



W Londynie podczas wystawy w Wembley, obozuje w Parku Narodowym szczenę indyjski, z głębi prerji amerykańskich sprowadzony pod względem rasowym prawie że najpierwotniejszy z tych pół miljonu czerwonoskórych jacy jeszcze zamieszkują Amerykę i są nieodwołalnie na zagładę i na wymarcie skazani.

Wódzem osady bawiącej w Londynie jest „Wielki Żółw“, którego podobiznę podajemy.

„Wielcy artyści. Marja Gerson-Dąbrowska. Jest to bardzo piękny pod względem literackim i artystycznym dokonany zbiór zyciorysów i dzieł genialnych malarzy. Dzieło to powinno się znaleźć w każdej rodzinie, miłującej piękno. Niewielka cena tej pięknej książki winna wpłynąć na jej zasłużone rozpowszechnienie.

„Gatunek i rasa“. Dr. Walerjan Kleckl. Rodzina zmarłego przedwcześnie prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Walerjana Kleckiego wydała pod powyższym tytułem wykłady jego o biologicznych podstawach hodowli. Nauka, głęboka treść tych wykładów może oddać niejedną usługę naszym hodowcom zarazem i dla laika w sprawach hodowli stanowi ta praca bardzo ciekawą naukową lekturę. Autor mówi w niej o gatunkach i rasach, porusza także w jednym rozdziale sprawę ras ludzkich, wychodząc z tego przez cały prawie dzisiejszy świat naukowy przyjętego zdania, że o czystości ras ludzkich w świetle najnowszych badań antropologicznych i historycznych mowy być nie może. Praca dr. Walerjana Kleckiego stanowi piękny gorok naukowej wiedzy polskiej w tym ogólnie ludzkim temacie, jakim jest gatunek i rasa w przyrodzie.

J. Kaźmierczak.

Jacques de Lacretelle: „Silbermann“ przelożył z francuskiego Kazimierz Rychłowski z przedmową Ostapa Ortwiina, powieść, nakład Tow. Wydawniczego „Ateneum“, stron 140+XX. Cena 2.80 zł.

W zwiezłym szkicu powieściowym porusza autor francuski niezmiernie żywo problem integralnego zlania się psychiki żydowskiej z

kulturą wrogiego względem niej środowiska. Polak przedkład tej głośnej dziś książki poprzedza przedmowa Ostapa Ortwiina, który na podstawie bystrego wglądu w właściwe intencje autora rozpatruje istotę „Silbermannizmu“ i przedstawia trudności, jakie w dążeniach swych do organicznego zycia się z otoczeniem Silbermanni we własnym swem wnętrzu napotykać zwykli.

W. Wetekamp. „Samodzielność i radość twórcza w nauce i wychowaniu“. Przełożył Józef Mirski. Książnica-Atlas 1925. „Biblioteka Przekładów Pedagogicznych T. 2“ Str. 78. 8 tablic.

Książka rzetelna, stworzona z przemyśleń i doświadczeń wybitnego pedagoga, który teoretyczną zasadę „szkoły czynnej“ czyli „szkoły pracy“ umiał doskonale przenieść na teren praktyki szkolnej i wcielił w nią w sposób równie prosty, jak pomysłowy i płodny. W tem właśnie główna wartość książki Wetekampa, przeznaczonej w pierwszym rzędzie do nauki początkowej, aczkolwiek poruszającej również wiele zagadnień, ważnych i dla wyższych stopni nauki. Znajdzie w niej tedy nauczyciel, zwłaszcza szkoły powszechnej, wypróbowane i żywe środki realizujące tak głośno dziś, a tak przesadne nieraz, bo nienależycie zrozumiane hasło „samodzielności“ i wytwarzające w ten sposób owa tak pożądaną w szkole atmosferę „radości twórczej“.

Książkę Wetekampa przywrócił literaturze naszej pedagogicznej znany pisarz Józef Mirski, zaopatrując ją zarazem w zwiezły i treściwy wstęp. Przekład jest wierny, czysty i żywy. Wydanie nader staranne. Załączone tablice, ilustrujące metodę Wetekampa, graficznie nienagannie, podnoszą wartość książki, która oddać winna nauczycielstwu poważne usługi.



# Kino Nowości

Początek przedstawień 6<sup>45</sup> i 8<sup>45</sup>

## Dziś premjera.

Dwugodzinny  
nieustanny  
śmiej,  
rozpraszający  
wszelkie  
troski  
i zmartwienia.  
9 aktów.

Jak szampan z butelki, tak tryśnie dziś humor z wyśmienitej komedji

# „LALKA“

w pięciu wielkich aktach.

OSSI OSWALDA najweselsza z artystek kinowych.

**FERDEK i MERDEK**

w swych najnowszych kreacjach -- dwóch dwuaktowych rozlikanych farsach

„Zostają ojcami“ ...

oraz „Na plaży“ ...

Śmiech  
do rozpuku!  
Śmiech  
do tezi  
Śmiech  
do utraty  
przytomności!  
9 aktów.

# DZIAŁ GOSPODARCZY.

## Podatek dochodowy od uposażeń.

Zgodnie z ustawą z dnia 18 marca 1925 roku ogłoszoną w nr. 36 Dziennika Ustaw pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę ma być odciążony od dnia 10 kwietnia 1925 roku według stałej skali niezależnej od wykazywanego co miesiąc wskaźnika kosztów utrzymania. Stałą tę skalę, zawartą w art. 20 ustawy w sprawie zmiany niektórych przepisów o państwowym podatku dochodowym podajemy poniżej:

1.	ponad 2500 do 2600	1,5	procent
2.	2600 „ 2700	1,6	„
3.	2700 „ 2800	1,7	„
4.	2800 „ 2900	1,8	„
5.	2900 „ 3000	1,9	„
6.	3000 „ 3100	2,0	„
7.	3100 „ 3200	2,1	„
8.	3200 „ 3400	2,2	„
9.	3400 „ 3600	2,3	„
10.	3600 „ 3800	2,4	„
11.	3800 „ 4000	2,5	„
12.	4000 „ 4200	2,6	„
13.	4200 „ 4400	2,7	„
14.	4400 „ 4800	2,8	„
15.	4800 „ 5200	2,9	„
16.	5200 „ 5600	3	„
17.	5600 „ 6000	3,1	„
18.	6000 „ 6400	3,2	„
19.	6400 „ 6800	3,3	„
20.	6800 „ 7200	3,4	„
21.	7200 „ 7600	3,5	„
22.	7600 „ 8000	3,6	„
23.	8000 „ 8800	3,9	„
24.	8800 „ 9600	4,1	„
25.	9600 „ 10400	4,3	„
26.	10400 „ 11200	4,6	„
27.	11200 „ 12000	4,9	„
28.	12000 „ 13000	5,3	„
29.	13000 „ 14000	5,7	„
30.	14000 „ 15000	6,1	„
31.	15000 „ 16000	6,5	„
32.	16000 „ 17000	6,8	„
33.	17000 „ 18000	7,1	„
34.	18000 „ 19000	7,4	„
35.	19000 „ 20000	7,7	„
36.	20000 „ 22000	8	„
37.	22000 „ 24000	8,3	„
38.	24000 „ 26000	8,6	„
39.	26000 „ 28000	8,9	„
40.	28000 „ 30000	9,2	„
41.	30000 „ 32000	9,5	„
42.	32000 „ 34000	9,9	„
43.	34000 „ 36000	10,3	„
44.	36000 „ 38000	10,7	„
45.	38000 „ 40000	11,1	„
46.	40000 „ 44000	11,5	„
47.	44000 „ 48000	11,9	„
48.	48000 „ 52000	12,3	„
49.	52000 „ 56000	12,7	„
50.	56000 „ 60000	13,1	„
51.	60000 „ 64000	13,3	„
52.	64000 „ 68000	14,1	„
53.	68000 „ 72000	14,6	„
54.	72000 „ 76000	15,1	„
55.	76000 „ 80000	15,6	„
56.	80000 „ 88000	16,1	„
57.	88000 „ 96000	16,6	„
58.	96000 „ 104000	17,2	„
59.	104000 „ 112000	17,8	„
60.	112000 „ 120000	18,4	„
61.	120000 „ 128000	19	„
62.	128000 „ 136000	19,6	„
63.	136000 „ 144000	20,2	„
64.	144000 „ 152000	20,8	„

65. „ 152 000 „ 160 000 21,5 „  
66. „ 160 000 „ 168 000 22,2 „  
67. „ 168 000 „ 176 000 22,9 „  
68. „ 176 000 „ 184 000 23,6 „  
69. „ 184 000 „ 192 000 24,3 „  
70. „ 192 000 „ 200 000 25 „

Ministerstwo Skarbu unieważniło okólnik swój z dnia 18. marca br., polecający dokonanie potrąceń wedle skali poprzednio obowiązującej i zaleca przy potrąceniach od dnia 10 kwietnia stosować skalę, zawartą w art. 20 ustawy z dn. 18 marca 1925 r. Pobranie różnicy, jaka zachodzi między podatkiem przypadającym wedle nowej skali a podatkiem potrąconym przed 10 kwietnia, zostaje aż do dalszego zarządzenia odroczone.

Na obszarze woj. Wielkopolskiego, Pomorskiego i Górnosląskiego łącznie z potrąceniem podatku dochodowego od uposażeń na rzecz Skarbu potrącani ma być nadal podatek w wysokości 3 procent wynagrodzenia na rzecz gmin i związków komunalnych, poczynając od 15 stopnia stałej nowo ogłoszonej skali tj. od 4800 złotych wynagrodzenia rocznego. Dla lepszego zorientowania się, przedzieliłiśmy skalę między 14 a 15 stopniem, od którego począwszy oblicza się podatek komunalny.

### W obronie reemigrantów z Niemiec.

Projekt ustawy o zasiłkach dla osób pozbawionych przez Niemcy należnych świadczeń ubezpieczeniowych został uzgodniony na międzyministerjalnej konsultacji prawnej i w najbliższych dniach zostanie przez p. ministra pracy i opieki społecznej wniesiony na Radę Ministrów. Ustawa ta zapewni egzystencję kilkuset reemigrantom z Niemiec, inwalidom pracy, którzy pozbawieni rent należnych im, od kilku lat bezskutecznie kołają o pomoc do urzędów.

### Pomoc kredytowa przy scalaniu gruntów.

Ministerstwo Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zamierza opracować projekt przepisów zmieniających częściowo dotychczasowe zasady normujące pomoc państwową przy dokonywaniu scalania gruntów drobnej własności.

### Z przemysłu chemicznego.

Panujący obecnie w kraju kryzys finansowy odbił się szkodliwie na przemyśle chemicznym, a zwłaszcza na jego gałęzi, pozostającej w związku z destylacją drzewa. Produkty tego przemysłu w postaci smoły, węgla drzewnego, alkoholu metylowego, octanu wapnia, formaliny, acetonu i t. p. zmniejszyły się znacznie pod względem ilościowym wskutek konkurencji zagranicznej. Większość tych produktów posiada duże znaczenie w przemyśle, jako półfabrykaty i fabrykaty (naprzykład aceton w przemyśle lotniczym). Brak kapitału nie pozwala uruchomić suchych destylarni na większą skalę, gdyż przemysł ten wymaga przerabianie drzewa dokładnie wysuszonego, co pociąga za sobą konieczność magazynowania zapasów drzewa na przeciąg kilku lat. W związku z powyższą sytuacją, koła zainteresowane, mają zamiar zwrócić się do Rządu z prośbą o poparcie, wyrażającą się w postaci kredytu towarowego w drzewie, to znaczy z prośbą by Rząd sam magazynował drzewo i dopiero po wysuszeniu sprzedał je destylarniom.

### Sowiety o elektryfikacji w Rosji.

Według informacji pochodzących ze źródeł sowieckich w Rosji pracuje 5258 elektrowni o sprawności powyżej 3.000 kwłt. Do przewrotu

Rosja była w posiadaniu 561 elektrowni. Przyrost roczny sprawności tych elektrowni w carskiej Rosji wyrażał się cyfrą 13.000 kwłt. Miejskich elektrowni Rosja sowiecka posiada 693, fabrycznych 798, kolejowych 408. Obecnie władze sowieckie przystępują do wyszukiwania sił wodnych na terenie swego państwa i budują elektrownie tego typu w Tyflisie, Erywani i Taszkencie. Sprawność tych elektrowni w sumie ma wynosić 36.800 kwłt. Na liniach kolejowych w roku bieżącym ma być dokonana elektryfikacja na przestrzeni 156 klm na licznej uczęszczanych kolejach koło Leningradu i Moskwy.

### Możliwości eksportowe dla przemysłu polskiego.

W związku z tegoroczną imprezą targową w Poznaniu o charakterze wybitnie międzynarodowym otwiera się dla naszego przemysłu cały szereg możliwości eksportowych do różnych krajów. Miejski Urząd Targu Poznańskiego dzięki przeprowadzonej na wielką skalę propagandzie zagranicą otrzymuje stale liczne zapytania ze sfer przemysłowo-handlowych poszczególnych krajów, pragnących nawiązać bliższe stosunki handlowe z rynkiem polskim w celach importowych. Do sukcesu akcji propagandowej przyczyniło się w znacznej mierze rozesłanie broszur wydawniczych przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego, zawierających artystycznie wykonane fotografie Poznania i Targu oraz szczegóły dotyczące znaczenia Polski jako pośrednika między handlem Zachodu i Wschodu. Wśród nadesłanych ofert ze strony firm Państw Bałkańskich i Bałtyckich zasługują na uwagę zapytania na następujące artykuły: Towary włókiennicze wszelkiego rodzaju, kilimy, chodniki, artykuły powroźnicze, maty, firany batysty, artykuły porcelanowe, szklane, kalosze i artykuły gumowe, artykuły chemiczne i farmaceutyczne, papier wszelkiego gatunku, guziki, szpilki etc. drobne towary, tektura, papier opakunkowy, tapety, ołówki, farby, lakiery, pokosty, przybory telefoniczne, artykuły nożownicze, łyżki, noże, widelce, wyroby metalowe, blaszane, naczynia kuchenne, szczotki, papierosnice, tabakierki, zapalniczki, kałamarnice etc. (Turcja).

Grecja: towary włókiennicze wszelkiego rodzaju, narzędzia stalowe, papier wszelkiego gatunku, artykuły optyczne, bielizna, szklane wyroby, porcelana, torebki, lampy wszelkiego rodzaju, karton, łózka metalowe, szczotki i pendzle, łyżki, noże, widelce, pasmanterja, wyroby jutowa, cukierki, wyroby fajansowe, wyroby emaljowane, wyroby skórzane etc.

Rumunia: Towary wszelkiego rodzaju, pomiędzy innymi wyroby włókiennicze. Finlandja: Cerata, linoleum, artykuły gumowe, gobeliny do pokrycia mebli, adamaszki, kobierce, kilimy, skóry do mebli i samochodów.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę firm polskich zainteresowanych w eksporcie do Włoch, że zgodnie z otrzymanymi stamtąd w drodze urzędowej od tamtejszych placówek konsularnych informacjami, mogą znaleźć rynek zbytu następujące artykuły polskie: maszyny rolnicze, zwłaszcza pługi, produkty suchej destylacji drzewa, parafina, kilimy o charakterze dywanów, kobierców i nakryć, wyroby koszykarskie etc.

Powyższe zapytanie świadczy dobitnie o coraz większym zainteresowaniu się rynków południowo-wschodnich importem polskich wyrobów, przeto byłoby wskazane, aby polskie firmy mogące eksportować nie dały się wyprzedzić firmom konkurencyjnym zagranicznym i pośpieszyły czempredziej nawiązać kontrakt z powyższej wymienionymi krajami, korzystając ze sposobności bezpośredniego zetknięcia się z repre-

zentantom tychże krajów na tegorocznym Targu w Poznaniu, nadarza się bowiem w tym roku doskonała okazja bliższego omówienia kwestji importowo-eksportowych z przedstawicielami przemysłu i handlu zagranicznego, którzy jak już pisaliśmy, organizują wycieczki na Targ Poznański. Wobec tego wszystkie firmy polskie zainteresowane w eksporcie do wspomnianych krajów mogą się zgłosić do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, który bezpłatnie udzieli im odnośnych adresów.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

10358a) Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa szkół powszechnych. Uczestnicy kursu rysunkowo-słojdowego stawiają się w dniu 4. maja o godz. 5. popoł. w szkole wydziałowej chl. celem odebrania świadectw i prac. Zarząd.

10348a) Tow. Knpców Detalistów. Zamówienia na nowy transport makaronu składać do środy w znanych miejscach. Zarząd.

10259a) Związek Handlowców. Zebranie Zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 27. bm. o godz. 8. wiecz. w Sekretarjacie. Z powodu ważnych spraw, komplet konieczny. Prezes.

10254a) Baczność Hallerczycy! Nadzwyczajne plenarne zebranie placówki bydgoskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 27. bm. o godz. 7. wiecz. w Ognisku. Ze względu na ważność sprawy i to w interesie członków, stawienie się wszystkich konieczne. Zarząd.

10227a) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. We wtorek, dnia 28. bm. plenarne posiedzenie w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Uprasza się o kompletne przybycie. Zarząd. Samo nazwisko Dr. Piaseckiego, znanego bardzo jak również i doniosłych na tem polu doświadczeń.

— Wszystkich kandydatów, którzy się zgłosili do kursów mistrzowskich, proszę o stawienie się w poniedziałek, dnia 27. bm. wieczorem o godz. 8 w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta. Fr. Grabowski, cechmistrz szewski.

### STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciepłota powietrza	Tem. pow.	Wiatr	Kierunek i siła wiatru
26. 4. 1. poł.	47	6,5	10	N. 1.6
26. 4. 9. wiecz.	45,4	7,1	10	N. 0.8
27. 4. 7. rano	46,7	7,4	10	S. W. 3.5

Tem. eratura doby ubiegłej: średnia 6,75najwyższa 11,1 najniższa - 5,5 Wysokość opadu 95

# Trumny

poleca

## J. Basendowski

Zakład poszrebowy  
Waty Jagiellońskiej 14. (10048)



W dniu 26 kwietnia b. r. o godz. 6.30 rano rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz dobry troskliwy ojciec, teść i dziadek ś. p.

# Antoni Bielawski

w 69 roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona

## rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 kwietnia b. r. o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. Sowińskiego nr. 11 na nowy cmentarz. 10353

Niniejszem donosi się, że

## Msza św.

za spokój duszy po zmarłej śo.

### Ewie z Szumnańskich Rżannej

odbędzie się jutro 28 kwietnia 1925 r. w kościele farnym w Bydgoszczy o godz. 6-tej.

Rodzina.

## Hurtownia dla Fryzjerów

Tel. 3822 T. z o. p. Tel. 3822

Poznań, ul. Św. Marcina 29 wprost ul. Kantaka

poleca po cenach bezkonkurencyjnych

### perfumeryj krajową i zagraniczną,

galanterję oraz wszelkie przybory wchodzące w zakres fryzjerstwa. (10357)

Stały napływ nowości!!! Najtańsze źródło zakupu!!!



# CZARNA RĘKA

grasuje znów!

Tym razem w postaci moli, które w zastraszający sposób niszczą meble, dywany, futra etc.

## Natychmiastowe zaprawienie

# MOLINA

uchroni od tej szkody. 10317

Molina tylko w oryginalnych paczkach po zł. 50, zł. 1.- i zł. 2.- jest do nabycia w każdej drogerji

Fabrykant: Chem. Tech. Laboratorium

## Universum

Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 38.



Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

# DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % znaki. Drobną ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

**Biuro prawnicze**  
Karola Schrödera,  
Nowy Rynek nr. 6. II.  
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

**Elektrotechnicy**  
(ze stałą klientelą) miast powiatowych całej Polski zechcą nadesłać swe zgłoszenia celem uzyskania rejonowego zastępstwa na nowy artykuł masowy. Wysoki rabat. Of. do Dz. Bydg pod „Masa“ (10285)

**Podania**  
rekursy, skargi do wszelkich władz, tłumaczenia załatwia Biuro Prób Długa 54. (9872)

**Dentysta**  
Duszyńska, Śniadeckich nr. 20. 9-12 i 3-6. (5228)

**Przyjmuję**  
do szycia po takich cenach suknie, bluzki, płaszcze, sukienki do przyjęcia. Wiatrakowa 9 II ptr. B. Romelówna. (10257)

**SPRZEDAŻE**  
**Majątki**  
ziemskie, domy, wille, interes handlowy ma na sprzedaż biuro 1 a szczytowego, Dworcowa 13. Tel. 780. (9957)

**60 morg!**  
Gospodarstwo ziemie dobrej w tym 10 morg łąki z torfem, Dom 5 pokoi, budynki maszynowe, nowe, światło elektryczne, przy stacji kolejowej i szosie, szkoła w miejscu, majątek prywatny za cenę 6.000 zł przy połowie wpłaty na sprzedaż. Wiadomość: Piasceki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

**Willa**  
5 pokojowa 12.000 zł. Dom z interesem 15.000 zł. Kamienica z interesem na Gdańskiej 16.000 zł. Dom i pięt. z interesem 10.000 zł. Piasceki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

**66 morg**  
pszennej ziemi, zabudowania maszynowe bardzo tanio na sprzedaż. Gordon, Dworcowa 31 b. (10335)

**360 morg**  
pszennej ziemi do wydzierżawienia. Gordon, Dworcowa 31 b. (10336)

**wille**  
domy także z interesami w najlepszym położeniu Bydgoszczy na sprzedaż. Wiadomość udzieli Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 (10342)

**Dom**  
I piętro z 2 interesami w dobrym punkcie podwórze, wjazd, stolarnia stajenki itp., 1 interes z mieszkaniem zaraz do objęcia, za 12.000 zł. sprzedaż Piasceki, ul. Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł ty.

**Dom**  
II-piętrowy z ogrodem, wolne mieszkanie 2 pokoje i kuchnia z powodu wyjazdu okazujecie tanio na sprzedaż. Cena 12 tys. zł. Podgorze 50a. (10158)

**Interesy**  
stare zaprowadzone prasownia, kolonjalka de likatesy, galanteria, obuwie, manufaktura, starzyzna i żelazo zaraz do oddania. Najlepsze położenie Bydgoszczy. Wiadomość udzieli Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (10348)

**Interes**  
kolonjalny delikatesów i spirytualii w śródmieściu, przy rynku położony, do tego piwnica i telefon zaraz tanio na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzień. Bydg. (10295)

**Interes**  
sklep delikatesów ładny duży z mieszkaniem 5 pokojowym i towarem w centrum za 6.000 zł. sprzedaż Piasceki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł

**Skład**  
rowerów, pewna egzystencja, istniejący 25 lat, kompl. urządzony z warszawą i mieszkaniem zaraz tanio na sprzedaż. Hieronim Dahlke, Łabiszyn. (10262)

**Skład**  
w Bydgoszczy w centrum miasta (rynek) towarem lub bez na sprzedaż. Zgłosz. pod „5000“ do Dz. Bydg. (10366)

**Dom**  
2 morgi ogrodu bez długi na sprzedaż. Szwedzkiego, Nowa 7. (10355)

**Łąka**  
stacja Pawłówek na dobre siano 11 morg odwodniona z dobrym dojazdem przy kolei, o głębokim pokładzie najlepszego torfu, z większą ilością już ukopanego i suchego torfu zaraz do sprzedania. Wiadomość Bydgoszcz, Nowy Rynek nr. 3. I piętro (10327)

**Kanopy**  
pluszowe i gobelinowe, leżanki, materace, krzesła, stoły, łóżka szafy, kuchnie po cenie fabrycznej na 6 rat sprzedaż składnica fabryczna Piasceki, Dworcowa 2 przy ul. Długiej. (10252)

**Wyjeżdżając**  
wyprzedaje meble z kuchni i pokoju. Stroma nr. 55. (10110)

**Baczność!**  
Jadalnia za 400 złotych na raty na sprzedaż ul. Sowińskiego 2. (10323)

**Turbina**  
wodną ca. 65 PS. (fabryki Ganz & Co., Racibórz mamy z powodu zmian zapędu w naszym zakładzie do oddania. Turbina pracuje pionowo i mogą interesować także kowal w ruchu zobaczyć. Młyn Carlsbach, Kościelna rzyzna, poczta Falmierowo, powiat Wyrzysk 10167

**Sprzedam**  
meble na 3 pokoje. Fordońska 7. (9835)

**Sztucer**  
dotarczy „Original Ated“ i Tanera jak nowy tanio na sprzedaż. Bloch, Kocyna (10157)

**Magiel**  
kręcona i dobra maszyna do prania sprzedam na raty. Ulica Jasna 16. (10171)

**Zaluzje**  
okienne 105/200 i różne okna na sprzedaż. Gamma 2, piętro prawo. (10237a)

**Wózek**  
dziecięcy sportowy na sprzedaż. Chocimska 4, II p. — Kuberek. (10346)

**Sypialki**  
dębowe, jadalnia, garnitur klubowy (gobelin), kanapy i leżanki bardzo dobrze wykonane korzystnie na sprzedaż Wolf, Śniadeckich 21. (10318)

**500 worków**  
od cukru i większe ilości beczek od syropu do oddania. „Gonda“ Fabryka czekolady i cukrowa, ulica Zygmunta Augusta 2. (10333)

**Pantofelki**  
rafkowe, kolorowe i białe do kąpielni, maty, wycieraczki, meble koszykowe i rafkowe, trzepaczki, kosze targowe, kasetki i talerze w wielkim wyborze poleca tanio „Wyplatanka“, wł. W. Karasiewicz, Gdańska 133 (9937)

**Ganek**  
kompletny, prawie nowy — dobre piaskowce — sprzedaż Miyn Zofin, poczta Fordon. (10234)

**Na sprzedaż:**  
piec westfalski do gotowania 125 zł., kuchnia 3 częściowa 75 zł., wózek sportowy 25 zł., białe liźniarka 40 zł., szafy (orzech.), kanapy pluszowe, leżanki, dobrze utrzymana maszyna do szycia, rower, wózek ręczny, łóżka z materacem na sprężyn. Okole. Jasna 9 w podwórzu II p. — Jakubowski. (10-1)

**Materace szpiralowe**  
poduszkowe, wysokowycięte, na cakulach i indyjskiej trawie, kanapy od zł. 100, leżanki od zł. 45 sprzedaje każdemu za gotówkę i na raty w mieście i na prowincję, Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (10310)

**Maszyna**  
do prania tanio na sprzedaż. Przywarska, Pałeczkowskiego 33. (10150)

**Koń**  
i powózka koń 5-letni, powózka bryczka i platforma tanio na sprzedaż. Wiadomość: właściciel domu Kujawska 24, między 4 a 6 po południu (10775)

**Piesek**  
biały (szcic) rasowy 4 miesięczny na sprzedaż. Długa 59 I. (10313)

**Najwyższe**  
ceny placę za wszelkie skóry i włosie końskie Garbuje i farbuję wszelkiego rodzaju skóry obce. Posiadam składnicę skór farbowanych i naturalnych. Wilczak, ul. Malborska 13. (8182)

**Kupię**  
okazyjnie za gotówkę pierścienie brylantowy lub sam kamień (wielki 1/2-1 karatu) Spieszne oferty z ceną do Dzień Bydg. pod „Brylant“. (10307)

**Posszukuje**  
się kupna domu z podwórzem i wazdem w śródmieściu najchętniej przy ul. Dworcowej lub Gdańskiej. Wpłata 20 do 30 tys. zł. Zgł. wprost od właściciela do Dzień Bydg. pod nr. „877“. (10349)

**Ostrzeżenie!**  
W nocy z dnia 22-23 b. m. włamana się do domieszkania kuncia Tilsitra, ul. Petersona 12 a i skradziono ośmiu innymi listy hipoteczne. Przed kuonem ostrzega się, oddawca zaś zostanie dobrze wynagrodzony. (10354)  
**Benno Tilsiter, Petersona 12 a**

**Poszukuję**  
majątków, wł. kamienie różnej wielkości. Piasceki, Dworcowa 80.

**Gramofon**  
szafkowy stojący, dobrze utrzymany kunie Zgł. z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Gramofon“. (10159)

**Buchalterji**  
wycuczają listownie Kursa Sekulowicza, Warszawska, Zurawia 42. Po ukończeniu — egzamin świadectwo. Żądajcie prospektów. (7208)

**NA RATY!**  
**Dogodne warunki:**  
Ubrania męskie  
Płaszcze damskie  
i męskie.  
**Lucjan Szulc**  
Ul. Długa nr. 65.

**Kowal**  
młody zdolny może się zgłosić. Pomorska 70. (10309)

**Wóznica**  
do rozwożenia chleba potrzebny. Leszczyńskiego 11. Szwedzkiego (10313)

**Krawiec**  
młody ładna figura, do sprzedaw konfekcji, ma le poprawki i prasowa nie potrzebny. Oferty z podaniem warunków pod „Krawiec-sprzedawca“ do Dzień Bydg 10299

**Potrzebna**  
zaraz panienka do krawca. Refl. się tylko na pierwszorzędną siłę Adr wskaże Dzień Bydg. (10311)

**Dzielna praczka**  
poszukuje prania po za domem — Maszyna na sprzedaż. Wysocka, Kujawska 81. (10359)

**POJADY**  
**Tapicer**  
wykonuje wszelkie prace dobrze i tanio w domu i poza domem. Szulc, Chelmińska 20. (10312)

**Podróżujący**  
na miasto poszukiwany. Zgł. od 8-10. Gdańska nr. 153, Foto-Atelier. (10319)

**Chłopiec**  
liczący lat 16, pragnie wstąpić jako uczeń do składu kolonialnego lub delikatesów. Łask. zgł. proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Delikatesy“ (10193)

**Slużca**  
porządna z wioski, poszukuje miejsca do prac domowych. Zgłosz. do p-stwa Buttler, Bielicka nr 9 Szwedzkiego (10341)

**Potrzebna**  
uczciwa kobieta (przychodnia) do pomocy i wyrezenia pani domu. Zgłosz. ratelymiastowe do Admin Dzien Bydg. pod „Kobieta uczciwa“. (10315)

**Cukiernik**  
kawaler z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej, samodzielnej posady ewentualnie przyjmie bufet lub filię z kaucją na własny rachunek. Zgłoszenia pod „Cukiernik“ do biura ogłoszeń J. Weber Bydgoszcz. (10446)

**Sumienna**  
kasjerka która umie także prowadzić księzkowość z kilkakrotną praktyką i z dobrmi świadectwami poszukuje za raz lub później stałej posady. Łaskawe oferty do Dzień Bydg. pod „Sumienna 222“. (10398)

**Dziewczyna**  
do wszelkich prac domowych oraz dziewczę do dzieci potrzebna od 1. 5. 1925. Wełniany Rynek 3. (10330)

**UCZEŃ**  
zaraz potrzebny. Zgłoszenia do firmy (10344)  
**Florjan Śmigleński,**  
przybory stolarskie i techniczne,  
ulica Dworcowa nr. 50.

**Krawcowa**  
która samodzielnie kroci na płaszcze i suknie może się zgłosić. Długa 59. Bazar Polski. (1032)

**Dziewczyna**  
do usług zgłosić się może, ul. Sienkiewicza 8 I ptr. lewo. (10314)

**Uczniowie formiarscy**  
mogą się zgłosić w oddelwni F. Eberhardt Sp. z o. p., Sw. Trócy nr. 2. (10321)

**Dobra krawcowa**  
w dom może się zgłosić od 1-3 Chwytowo nr. 15. Lubardy. (10260)

**Kucharka-gospodyni**  
z prasowaniem potrzebną zaraz lub później. Kopję świadectw, żądając pensję do majątku Rządowo, poczta Kaczory. (10195)

**Slużca**  
z dobrem gotowaniem i świadectwami potrzebna od 1 maja. Zgł. Dworcowa 31a. III p. lewo. (10102)

**Slużca**  
porządna z wioski, poszukuje miejsca do prac domowych. Zgłosz. do p-stwa Buttler, Bielicka nr 9 Szwedzkiego (10341)

**Potrzebna**  
uczciwa kobieta (przychodnia) do pomocy i wyrezenia pani domu. Zgłosz. ratelymiastowe do Admin Dzien Bydg. pod „Kobieta uczciwa“. (10315)

**Cukiernik**  
kawaler z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej, samodzielnej posady ewentualnie przyjmie bufet lub filię z kaucją na własny rachunek. Zgłoszenia pod „Cukiernik“ do biura ogłoszeń J. Weber Bydgoszcz. (10446)

**Sumienna**  
kasjerka która umie także prowadzić księzkowość z kilkakrotną praktyką i z dobrmi świadectwami poszukuje za raz lub później stałej posady. Łaskawe oferty do Dzień Bydg. pod „Sumienna 222“. (10398)

**Buchalter-bilansista**  
poszukuje posady w Bydgoszczy lub na wyjazd. Adr. ul. Jasna 29a m. 6 II ptr. (10043)

**Wdowa**  
lat 50 czerstwa z synem inwalidą przyjmie chętnie portjerstwo domu lub posługę domu. Zgłoszenia uprasza (9912)  
**Zawadowska,**  
ulica Stawowa nr. 29.

**Dzierżawy**  
**Piekarni**  
parowej celem dzierżawy przy ruchliwej ulicy z mieszkaniem poszukuje się Zgł. przyjmie K. Wiczorek, ul. Gdańska 139 (10136)

**MIESZKANIA**  
**Ogrodnik**  
zawodowy, żonaty, poszukuje małe mieszkanie, w zamian czego prowadzić będzie duży ogród bez wynagrodzenia. Matelska, Błonia nr. 24. (10294)

**Mieszkanie**  
5 pokoi z wszelkimi wygodami i elektrycznym oświetleniem w okolicy dworca osobowego zaraz lub później poszukuje ewentl. zamienną na mniejsze z telefonem. Zgł. pod „W. U.“ (10093)

**Mieszkania**  
2-4 pokój, poszukuje się zaraz. Of. do Dz. Bydg pod „W. B. 100“ (10051)

**Mieszkanie**  
2-4 pokojowe poszukuje młode małżeństwo. Of. pod „Czynsz“ do Dz. Bydg. (10345)

**Mieszkanie**  
5 pokoi z wszelkimi wygodami w centrum miasta do wynajęcia Zgł. pod „Z. J.“ do Dz. Bydg. (10387)

**POKOJE**

**Pokój**  
eleg w śródmieściu dla jednego lub dwóch panów i skromniejszy dla panienki z znajomością do oddania. Petersona nr. 11, I. (10339)

**Pokój**  
umeblowany do wynajęcia. Dworcowa 29, I. (10189)

**Poszukuje**  
się zaraz lub później próżnego pokoju w pobliżu Pomorskiej i Sienkiewicza. Łask. oferty pod „Próżny nr. 333“ do Dzień Bydg. (10329)

**Pokój**  
słoneczny dobrze umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia przy ul. Świętojańskiej 22 I ptr. prawo. (10350)

**Pokój**  
z niekrepującym wejściem od 1. 5. do wynajęcia (blisko dworca). Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (10270)

**Pokój**  
umeblowany z niekrepującym wejściem od 1 V do wynajęcia. Sw Trójcy 30, II p. p. Hofmann. (10114a)

**Pokój**  
dobrze umebl. słoneczny do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (10292)

**1-2 pokoje**  
elegancko umebl. dla 2 lepszych panów do wynajęcia. Dworcowa 82 I ptr. (10140)

**2 pokoje**  
umebl. z użyciem kuchni d a bezdzietnych. wydzierżawie. Of. do Dz. Bydg. pod „Inteligentnej“ (10316)

**Pokój**  
umeblowany z oddzielnym wejściem, bez poscieli, może być z użyciem kuchni do wynajęcia. Sienkiewicza 51, I piętro prawo. (10331)

**Pokój**  
frontowy duży umebl. dla 2 panów u starszej rodziny zaraz do wynajęcia. Stencil, Hetmańska 7, wchód na prawo. (10234)

**Pokój**  
z całym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. ul. Świętojańska nr 16 I ptr. prawo. (10334)

**Pokój**  
umeblowany frontowy dla 2 osób do wynajęcia. Jest pianino. Błonia 2 II lewo. (10329)

**Pokój**  
umebl. z użyciem kuchni do wynajęcia. Długosza 14 prawo. (10330)

**Pokój**  
umebl. od 1. 5. do wynajęcia. Jeznicka nr. 4 II ptr. (10333)

**109**  
ofert nadeszło na jedno ogłoszenie drobne pod „A. Z. 111“. Jest to nowy dowód poczytności DZIENNIKA BYDGOSKIEGO

**ROZMAITOŚCI**

**Samotna**  
panna, kat., 48 lat, posiadająca dom i ogród, poszukuje znajomości pana w wieku do 55 lat celem ożenku. Wdowiec z dzieckiem nie wykluczony. Zgłosz. poważna upr. się pod „N. 100“ do Dzień Bydg. (10303)

**Pożyczki**  
1500-2000 zł. (pewna gwarancja) na dobrych warunkach poszukuje. Of. proszę składać pod „A. P.“ do Dzień Bydg. (10296)

**Poszukuje**  
pokoiu próżnego lub skromnie umeblowanego z osobnym wejściem choćby na poddaszu. Zgłosz. pod „Skromne urządzenie“ do Dzień Bydg. (10304)

**15-20000 zł.**  
pożyczki na I hipotekę poważnej nieruchomości w miejscu za dobrem oprocentowaniem poszukuje. Zgł. do Dzień Bydg. pod „Procent“. (10037)

**4-5000 zł.**  
poszukuje się celem uruchomienia pewnej komunikacji, gwarancja hipoteczna, procent podług umowy. Zgł. pod nr. „1000“ do Dz. Bydg. (10148)

**Gdzie?**  
mógłby się siodlarz fachowiec osiedlić, ewtl. objąć zaprowadzone przedsiębiorstwo Łask. zgł. upr. pod „Siodlarz“ do Dzień Bydg. (10143)

**Ostrzeżenie!**  
Ostrzegam przed wydzierżawieniem mieszkania w domu nr. 12 przy ul. Orła bez zgody właściciela domu, w przeciwnym razie będą ściagał sądownie. N. Sądziński, właściciel domu (10293)

**Wilezek**  
suczka zaginiona. Za wynagrodzeniem oddać J. Zawitaj, Dworcowa 63 (10349)

**Czytalcie**  
„Dziennik Bydgoski“

**Na Targu Poznańskim**  
rozdawac będziemy „DZIENNIK BYDGOSKI“ w dniach 3, 5, 6 i 7 maja. Nakład w tych dniach podwzyszamy na 40.000 egzemplarzy. Ogłoszenia prosimy nadawac wczesniej.  
**Znakomita okazja reklamy!**



**B. Sommerfeld**  
**Fabryka fortepianów**  
 Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY  
 tylko przy ul. Śniadeckich 56  
 narożnik ul. Gdańskiej. 9983

**Licytacja.**

W dniu 3 maja br. o godzinie 10 rano odbędzie się na Składnicy Celnej (gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna zalegających towarów jak:

koldry, tkaniny bawełniane barwione, płótno, wyroby frankowe, tkaniny półwełniane, kreda szkolna, wyroby ze szkła barwnego, fajanse, wyroby z blachy i miedzi, hafty bawełniane, herbata, makaron, części maszyn i t. p.

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonym w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towaru przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji), bowiem stracą strony prawo rozporządzenia towarami. (10210)

Urząd Celnny, Bydgoszcz.

**Sprzedaż przymusowa.**

Dnia 28. 4. 25. o godz. 10-tej przed poł. będą sprzedawani przy ul. Dworcowej 94 najwięcej dającemu za gotówkę:

**Całkowite urządzenie z 6 pokoi.**

Malak  
 kom. sądowy. 10347

**Sprzedaż przymusowa.**

W wtorek dnia 28. kwietnia br. będą sprzedawani w Bydgoszczy przy ul. Koscielnej 5 najwięcej dającemu za gotówkę:

**3 stoły składowe.**

Preuschoff  
 kom. sądowy w Bydgoszczy. 10348

**Posiadłość handlowa**

przy dworcu Toruń-Mokre, w której dawniej mieściło się spedytorstwo, z dwoma małymi mieszkaniami, duże stajnie na 40 koni, stodoły, składnice, 52 morgi roli i 14 morgi łąki (10287)

zaraz do wydzierżawienia.

Gude, Toruń-Mokre, Sobieskiego 82/84

**Wspólnika**

ciebiego przyjmie poważne przedsięwzięcie handlowe w stałym rozwoju celem rozszerzenia działalności. Potrzebny kapitał **30.000 zł.** Zgłośz. pod nr. 30.000 do eksp. Dziennika Bydgoskiego. (1004)

Poszukuje (10288)

**dzielnym zastępców**

z branży wyrobów czekoladowych i karmelków firm warszawskich w każdym większym mieście Pomorza i Pomorzańskiego, którzyby mogli złożyć odpowiednią gwarancję na posiadany u siebie towar. Zgłosz. piśm. do Biura Ogłoszeń „PAR” Toruń, Szeroka 46 pod „7385”.

**Prosimy**

**Czytelników,**  
 aby uwzględnieli firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

**Sp. Akc. Handlowo-Rolnicza „KOOPROLNA”**

Związek Syndykatów i Stowarzyszeń Rolniczych

Kopernika 30 Warszawa Telefon 145-12

**Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę:**

Marshall, Sons & Co. Ltd.,  
 Gainsborough (England)

Lokomobile rolnicze — Młocarnie parowe — Lokomobile przemysłowe (stacionery) — Walce parowe drogowe — Motory spalinowe.

Internacional Harvester Co.  
 Chicago U. S. A.

Traktory Deeringa — Narzędzia motokultury — Włazki — Żniwiarki — Kosiarki Deeringa — Szpagat do wiązań.

Podeus A. G. Wismar in/M.

Siewniki do nawozów sztucznych syst. Westfalja — „Obotrit”.

Zakłady Skody, Pilzno

Wirówki „Libella”. 10282

Oddział w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 3b, tel. 40-71.

Wystawiamy na „Targach Poznańskich”.

**Wielki mybór**

materiałów krajowych, francuskich i angielskich, damskich i męskich, najprzedniejszej jakości i najnowszych deseni

10246

**„Czesanka”**

Bydgoszcz, Gdańska 157, telef. 15-99

**Ogłoszenie.**

W Rzeźni miasta Bydgoszczy jest z dniem 15 maja br. do zajęcia stanowisko

**II lekarza weterynaryjnego.**

Wymaga się wiadomości praktycznych w oględzinach mięsa, i bakterjologii. Honorarium według klasy VII poborów dla urzędników państwowych. Ustalenie następuje według warunków obowiązujących w mieście tutęjszem. Do dyspozycji jest pomieszczenie z trzema pokojami i wszelkimi przynależnościami z ogrzewaniem centralnym.

Reflektanci zechcą zgłosić podania z świadectwami i referencjami w Dyrekcji Rzeźni i Targowic Miejskich.

Magistrat miasta Bydgoszczy. 10360

Decernent Rzeźni i Targowic Miejskich (—) Milchert, radca miejski.

**Uczennica**

może się zgłosić. (10283)  
 „Hadroga” Sp. Akc.,  
 Bydgoszcz, Matejki 1.

**Kilku zdolnych akwizytorów**

na wysoką prowizję poszukuje się natychmiast. Kto wskaże administracja Dziennika Bydgoskiego.

**W tutęjszej gazowni wakuje posada gazomistrza.**

Posada wolna jest zaraz ew. od 15 maja br. Pobory według umowy. Reflektuje się na osobę z wiadomościami fachowymi, mogącą samodzielnie kierować gazownią. Inwalidzi wojenni, posiadający wymagane kwalifikacje mają pierwszeństwo.

Wnioski z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw upraszamy do 1 maja br. (10286)

Chodzież, dnia 20 kwietnia 1925 r.

Magistrat.  
 (—) Haron.

**Mężczyzna honorowy,**

poważnie myślący, lat 24, bardzo dobry i miły, umiejący się podobać, lubiący elegancję i dobrobyt, szuka tą drogą swego marzenia. Panie w wieku 16—22 z delikatną figuresską, nie brzydkie, ciche, lecz z chęcią do życia, koniecznie inteligentne i muzykalne, które tęsknią za prawdziwym towarzystwem i gotowe są oddać swoje serduszko, niech złożą łask. oferty pod „Marzenie” do biura ogłoszeń „PAR”, Toruń, Szeroka 46, z tem przekonaniem, że łączą się z uczciwym dokonanym człowiekiem. Fotografia pożądana. Małżeństwo możliwe. (10289)

Poszukujemy zaraz 10375

**Szofera**

(dobrego mechanika) do samochodu osobowego i ciężarowego, który się może wykazać dłuższą praktyką. „Przechowo” Młyny i Tartaki Tow. Akc. Przechowo, pow. Świecie n. W. (Pomorze).

Urządowo Koncesjonowano.  
**Kursy Handlowe** udziela się: Książkowość, rysanie na maszynie, stenografie, korespondencje, wystawianie weksli itd. Zameldowania przyjmuje (10275) G. VORREAU, rewizor ksiąg, Jagiellońska 14. Telefon 1259.

**Owies, pszenicę, żyto**

kupuje po cenach dziennych najchętniej od producentów próbki przysłać. (10298)

Filiks Gross,  
 Bydgoszcz, Jasna 29.  
 Telef. 1291.

**Skład papieru**

zaprowadzony na Pomorzu w pobliżu Gdańska natychmiast na sprzedaż. Do przejęcia potrzeba zł. 3500.—. Oferty upr. się do biura ogłoszeń „Par”, ulica Dworcowa 72 pod „Skład papieru”. (10332)

**Salon mód**

ulica Długa nr. 47 poleca olbrzymi wybór kapeluszy damskich. (8399)

**Pianina**

dobre nowe od zł. 1.500.—

**fortepjany**

światowych firm zł. 4.000.—

**harmonje**

od złotych 400.— poleca w wielkim wyborze z gwarancją na odpłatę do 12 miesięcy Zamiana używanych instrumentów. (6970)

**B. Sommerfeld,**

Fabryka i hurtownia fortepianów, Bydgoszcz, tylko ulica Śniadeckich 56. Grudziądz, ulica Groblowa nr. 4. Gniezno, ulica Toruńska nr. 3.

**Czerwona konieczyne**

do siewu w partjach centnarowych mają do oddania. (10098) Kruczyński i Ska., Bydgoszcz, ulica Grunwaldzka 103. Telefon 1323-1333.

Podajemy niniejszem do wiadomości, iż z powodu powiększenia naszych ubikacji i połączonej z tem przebudowy, **przenieśliśmy na czas ograniczony biura nasze** położone na parterze **na I. piętro** a mianowicie: kasę, dział dewiz, akredytyw i dokumentów.

**Bank M. Stadthagen Tow. Akc.**

4743